NR 18 (526)

Czytelnia dla dorosłych

GAZETA BIESZCZADZKA

CZASOPISMO REGIONALNE

ROK XXII 7.09.2012 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

INFOLAND

REKLAMA NUMERU

Złotą i srebrną biżuterię, kolekcje srebrnych monet oraz odznaczeń i medali, zabytkowe naczynia i broń, zbiory starych pocztówek i fotografii wykryli funkcjonariusze z Oddziału Celnego w Krościenku w busie, jadącym 29 sierpnia z Niemiec na Ukrainę.

- Zgodnie z dokumentami, jadący przez nasze przejście na Ukrainę, mercedes sprinter przewoził elektryczne podzespoły do pojazdów – mówi jeden z krościeńskich celników. – Część ładunkowa busa niemal w całości wypełniona była jednakowymi kartonami. Nasz kontroler zdecydował dokładnie sprawdzić, co się w nich znajduje. W niemal wszystkich pudłach był towar zgodny z deklaracją. Tylko w jednym było co innego....

Karton, który - wg deklaracji - miał zawierać wiązki przewodów elektrycznych, wypełniony był kosztownościami i antykami. Było tego tak dużo, że liczenie i skatalogowanie wszystkich ujawnionych przedmiotów zajęło celnikom kilkanaście godzin.

W sumie celnicy ujawnili prawie 100 sztuk złotej i srebrnej biżuterii, ok. 30 odznaczeń i medali, 11 sztuk broni białej i 3 pistolety, 5 naczyń wykonanych najprawdopodobniej ze srebra, kilkaset starych pocztówek i zdjęć oraz ok. 2200 (!) monet.

Największe wrażenie robi kolekcja monet. Kilka z nich pochodzi z czasów rzymskich. Sporo jest z wieków XVII-XIX. Są to głównie monety niemieckie, ale zdarzają się także z innych krajów.

Odznaczenia i medale, także głównie niemieckie, pochodzą z przełomu XIX i XX wieku oraz z okresu I i II wojny światowej. Ale są wśród nich m.in. medale okolicznościowe z XIX w. wyemitowane we Lwowie. Jest wśród nich także polski medalik, który upamiętnia pogrzeb króla Kazimierza Wielkiego na Wawelu.

Konserwator zabytków, oceniający wstępnie znaleziony przez celników „skarb", stwierdził, że bardzo interesującymi zabytkami są pistolety z I połowy XIX wieku. Wg jego wstępnej oceny wartość rynkowa tych pistoletów i broni białej wynosi ok. 10 tysięcy złotych.

Na pewno też niemałą wartość ma przewożona w kartonie biżu-

c.d na s. 4

ŁODYNA

Bez konsumpcji na wynos

Niedźwiedź – wbrew dość powszechnemu przeświadczeniu – to zwierzę mądre i przebiegłe. Dowodzi tego niezbicie choćby przebieg wizyty misia w pasiece w podustrzyckiej Łodynie nocą z 15 na 16 sierpnia.

str. 3

MICHNIOWIEC

Śmierć wskutek przygniecenia przez ciągnik

W sobotę 18 sierpnia w należącym do leśnictwa Żłobek lesie w pobliżu Michniowca doszło do wypadku, w którego wyniku śmierć poniosła 50-letnia kobieta. Przyczyną jej zgonu były obrażenia doznane w wyniku przygniecenia przez ciągnik rolniczy.

str. 5

BIESZCZADY

Nic o nas bez nas

Polski rząd 26 czerwca 2012 r. przyjął stanowisko do obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody. Zdaniem rządu propozycja w nim zawarta jest zasadna. Jej głównym celem jest – jak twierdzą inicjatorzy nowelizacji – „zniesienie prawa liberum veto, które mają lokalne samorządy wszystkich szczebli wobec tworzenia i rozszerzania parków narodowych".

str. 8

BAŁTYK-BIESZCZADY

Z nowym rekordem trasy

VII Ultramaraton Bałtyk-Bieszczady Tour ma w kategorii open aż sześciu zwycięzców! Szóstka kolarzy-maratończyków razem dotarła do mety w Ustrzykach Górnych po 35 godzinach i 19 minutach jazdy. To nowy rekord trasy, lepszy od dotychczasowego o 39 minut.

str. 13

MUCZNE

Niespodziewany przychówek

W połowie sierpnia żubrzyca Tjili, przebywająca w zagrodzie pokazowej w Mucznem, urodziła młodego żubrzyka. Maleństwo zostało zabrane od matki z uwagi na fakt, że ta nie miała mleka, by je wykarmić. Od kilku dni żubrzyk znajduje się pod opieką leśników i korzysta z mleka od krowy.

str. 16

Przeciw wykluczeniu cyfrowemu

W gminie Czarna wdrażany jest projekt, którego celem jest przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu. Jego efektem będzie zainstalowanie na terenie gminy – w placówkach oświatowych i kulturalnych oraz w gospodarstwach domowych – 56 komputerów z dostępem do Internetu.

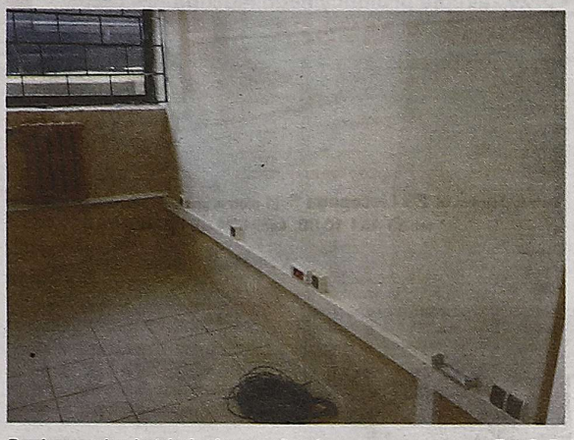

Pomieszczenia z instalacjami są prawie gotowe *Fot. G. B.*

Projekt jest współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka.

Realizacja tego przedsięwzięcia ma przede wszystkim umożliwić korzystanie z komputerów i Internetu tym mieszkańcom gminy, którzy głównie z powodu trudnej sytuacji materialnej są tych możliwości pozbawieni. Jego integralną część stanowi także stworzenie w miejscach użyteczności publicznej stanowisk umożliwiających korzystanie z Internetu wszystkim chętnym.

- Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Czarnej wyłonił 90 rodzin, które mogłyby w tym projekcie uczestniczyć - informuje wójt Czarnej Marcin Rogacki. - Z tej grupy ostatecznie zakwalifikowano do udziału 35 gospodarstw domowych, które spełniają przyjęte w tym projekcie kryteria, m.in. trudna sytuacja materialna, niepełnosprawność, rodziny wielodzietne.

Zakwalifikowane do uczestnictwa w projekcie gospodarstwa domowe zostaną wyposażenie w komputery z dostępem do Internetu. Dla 70 osób przeprowadzone zostaną szkolenia z podstaw obsługi komputera i z korzystania z zasobów Internetu.

Ponadto w Polanie będą dwa miejsca ogólnego dostępu do Internetu: w świetlicy (z czterema stanowiskami) i w bibliotece (z jednym stanowiskiem). Również takie dwa punkty powstaną w Czarnej: w Gminnym Domu Kultury (pięć stanowisk) i w bibliotece (cztery stanowiska). Dodatkowo w szkole zainstalowane zostaną cztery komputery z dostępem do Internetu. W ramach projektu utworzone zostaną cztery serwerownie: dwie główne – w świetlicy w Polanie i Urzędzie Gminy w Czarnej – i dwie pomocnicze – w Gminnym Domu Kultury i szkole w Czarnej.

Wykonanie infrastruktury technicznej sieci i dostawę wszystkich urządzeń powierzono wyłonionej w wyniku przetargu firmie SITMO Niedzielski Sp. Jawna z Krosna, która ma to zrobić za ok. 400 tysięcy złotych. Przetarg na udostępnienie szerokopasmowego Internetu wygrał „Transmitel" Sp. z o.o. z Ustrzyk Dolnych, której trzeba będzie zapłacić 229 tysięcy złotych. Łączny koszt projektu wynosi ok. 820 tysięcy złotych.

- W tej chwili są prawie gotowe pomieszczenia z instalacjami. Komputery też już zostały dostarczone. Przeprowadzono także część szkoleń. Ludzie są zadowoleni. Czynnie brali udział w szkoleniach. Widać było, że są zainteresowani – mówi Adam Laszkiewicz z Urzędu Gminy w Czarnej. – Do 28 września wszystkie sieci, instalacje i urządzenia mają być gotowe. „Transmitel" powinien puścić sygnał od 1 października.

h. t.

Cieplej, taniej i ładniej

Zakończyła się termomodernizacja Gminnego Centrum Kultury i Ekologii w Cisnej. Samorząd ciśniański nie zamierza spasować i chce, by docieplaniem objąć także inne budynki użyteczności publicznej.

Termomodernizacja Gminnego Centrum Kultury i Ekologii w Cisnej została przeprowadzona przez firmę „Kam-Bud" (Tomasz Kościółek) z Mogilna. Docieplenie ścian zewnętrznych i stropów, wymiana stolarki drzwiowej i okiennej oraz wykonanie nowych elewacji kosztowało 198 tysięcy złotych. Połowa tej kwoty pochodziła z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich „Odnowa wsi", połowę zaś dołożono z budżetu gminy.

Na razie termomodernizacji poddano Gminne Centrum Kultury i Ekologii *Fot. T. Szewczyk*

- Obecnie przymierzamy się do termomodernizacji następnych budynków użyteczności publicznej na terenie naszej gminy – mówi wójcina Cisnej Renata Szczepańska. – Za 20 tysięcy złotych firma „Inntel" z Rzeszowa przygotowała nam pełną dokumentację z audytami energetycznymi. Pod koniec sierpnia złożyliśmy w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego wniosek o dofinansowanie tego przedsięwzięcia.

Wniosek obejmuje termomodernizację budynków remizy strażackiej oraz szkoły i schroniska w Wetlinie, a także byłego posterunku policji w Cisnej.

- Myślę, że jeszcze w tym roku zapadnie decyzja, jakie wnioski uzyskają dofinansowanie. Liczę, że będzie dla nas pozytywna, bo bez wsparcia finansowego z zewnątrz sobie z tym nie poradzimy - dodaje Renata Szczepańska. – Gdyby to się udało, budynki te byłyby nie tylko cieplejsze i tańsze w utrzymaniu, ale i ładniejsze.

a. z

Inicjatorzy i organizatorzy różnorakich przedsięwzięć pamiętają o „GB" i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- Krajowy Ośrodek Europejskiego Funduszu Społecznego i Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL do Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie na konferencję „Rzeczpospolita Lokalna 2020";

- Sołectwo Stuposiany, Ochotnicza Straż Pożarna w Stuposianach, Nadleśnictwo Stuposiany, Placówka Straży Granicznej w Stuposianach, Urząd Gminy w Lutowiskach, Gminny Ośrodek Kultury im. J. Janickiego w Lutowiskach do Stuposian na dożynki gminne;

- Golubsko-Dobrzyńska Organizacja Turystyczna na podróż studyjną „Na Szlaku św. Jakuba", przybliżającą atrakcje turystyczne kujawsko-pomorskiego odcinka Camino de Santiago oraz ideę i program jego promocji;

- **Fundacja Instytut Spraw Obywatelskich „Inspro" do gospodarstwa agroturystycznego „U Flika" w Dźwiniaczu Dolnym na konferencję „Polska, naturalnie! Rozwój, integracja i promocja produktów i rozwiązań ekoturystycznych w województwach podlaskim, lubelskim i podkarpackim";**

- Marszałek Województwa Podkarpackiego, Prezydent Rzeszowa i Prezes Polskiego Radia Rzeszów do Rzeszowa na IV Targi Lokalnych Grup Działania;

- Stowarzyszenie Polskich Mediów do Powsina na „Powsińskie Dożynki 2012" z etno-piknikiem rodzinnym, występami międzynarodowych i lokalnych zespołów folklorystycznych oraz z międzynarodowym orszakiem z „Chlebami Świata";

- Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej oraz Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich do hotelu „Icam House" w Rzeszowie na konferencję regionalną „Systemowe rozwiązania w zakresie polityki rodzinnej – mechanizmy pozwalające godzić role rodzinne z zawodowymi";

- Specjalistyczny Ośrodek Wsparcia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie SOS w Lesku i Stowarzyszenie Kobiet Bieszczadzkich „Nasza Szansa" do Leska na piknik edukacyjny dla dzieci i młodzieży;

- Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło w Jarosławiu do Hali „Podpromie" w Rzeszowie na II Ogólnopolskie Targi Zakładów Aktywności Zawodowej;

- Regionalne Centrum Kultur Pogranicza, Urząd Miasta Krosna, Muzeum Rzemiosła, Biuro Wystaw Artystycznych, Centrum Dziedzictwa Szkła, Stowarzyszenie Portius, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Krośnie, Biuro Podróży Why Not Holidays do Krosna na Festiwal Kultur Pogranicza „Karpackie Klimaty".

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

Wszystkim, którzy wspierali nas w tych trudnych chwilach i uczestniczyli w ostatniej drodze naszej Mamy

ś.p. OLGI TRYBUŁY

z całego serca dziękujemy
- synowie z rodzinami

Pani Małgorzacie Kozłowskiej
składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MĘŻA

- Zarząd Powiatu Bieszczadzkiego i pracownicy Starostwa Powiatowego w Ustrzykach Dolnych

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

STANISŁAWA KOZŁOWSKIEGO

- wieloletniego wiceprezesa Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Ustrzykach Dolnych
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy współczucia

- przewodniczący Rady Miejskiej Julian Czarnecki,

burmistrz ustrzycki Henryk Sułuja i pracownicy Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych

Z przyjacielem i współpracownikiem naszego czasopisma

Wiesławem Cieślakiem

łączymy się w smutku po śmierci

ŻONY

- pracownicy i współpracownicy „Gazety Bieszczadzkiej"

Z kłopotami, ale do przodu

Dokończenie adaptacji byłego biurowca Miejskiego Zakładu Remontowo-Budowlanego na mieszkania, a także częściowe remonty i modernizacje budynków mieszkalnych przy ul. Fabrycznej 18 i ul. Przemysłowej 16 to najważniejsze zadania, jakie sobie samorząd ustrzyckiej gminy wyznaczył na ten rok.

Po wykonaniu docieplenia i elewacji adaptacja tego budynku dobiegła końca *Fot. T. Szewczyk*

Adaptacja biurowca b. MZRB na mieszkania komunalne ruszyła na dobre w 2009 r. Wykonawcą pierwszego etapu prac był „Prohanbud" z Uherzec Mineralnych. Firma ta m.in. przebudowała stropodach na dach wielospadowy. W drugim etapie na wiosnę ub. r. Konsorcjum „Lider", tworzone przez Zakład Produkcji Kruszywa „Czarna" (A. i A. Pitakowie) S. c. z Równi i „Elbo" (J. Olejko i wspólnicy) z Sanoka, zajmowało się m.in. wewnętrznymi robotami rozbiórkowymi i remontowymi, ściankami działowymi, wymianą stolarki okiennej i drzwiowej, wykonywaniem instalacji wodociągowej, kanalizacyjnej i elektrycznej. Wykonawcą trzeciego etapu adaptacji było w lecie 2011 r. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „Stan-Top" (S. Toporowski) z Ustrzyk Dolnych. Zajmowało się ono wykonaniem m.in. schodów, zadaszenia, pochylni dla niepełnosprawnych, przyłączy wodociągowych i kanalizacji sanitarnej, posadzek, robót malarskich, kotłowni i instalacji centralnego ogrzewania.

Te trzy etapy adaptacji kosztowały 1 milion 622 tysiące złotych. Niemal w całości sfinansowano je z budżetu gminy. Jedyne wsparcie zewnętrzne to 78 tysięcy złotych z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie na kotłownię.

W budynku powstały 22 mieszkania komunalne o zróżnicowanej powierzchni (od 20 m2 do 58 m2) i liczbie pomieszczeń (od kawalerek po mieszkania trzypokojowe). Jesienią ub. r. zostały one zasiedlone.

Lecz nie oznaczało to całkowitego zakończenia prac adaptacyjnych. Wiadomo było, że konieczne jest docieplenie ścian. Jego brak lokatorzy odczuli mocno w czasie zimy, kiedy mieli kłopoty z ogrzewaniem mieszkań.

W tym roku docieplenie zostało zrobione wraz z nowymi elewacjami. Wartość kosztorysowa tych prac wynosiła 217 tysięcy złotych. Wyłoniony w przetargu wykonawca - Zakład Remontowo-Budowlany (Roman Olszowy) z Kosowej - podjął się je wykonać za 148 tysięcy złotych. Na tę kwotę złożyła się dotacja (50 tysięcy złotych) i preferencyjna pożyczka (50 tysięcy złotych) z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie oraz wkład własny gminy (48 tysięcy złotych).

- Teraz możemy powiedzieć, że adaptacja tego budynku dobiegła końca - stwierdza ustrzycki burmistrz Henryk Sułuja. - Docieplenie było konieczne. Wynikało to z audytu energetycznego. Poza tym budynek ten ma własną kotłownię olejową. Przy dzisiejszych cenach oleju opałowego opłaty za ciepło i ciepłą wodę to lwia część czynszu. To, co zrobiliśmy, pozwoli na obniżenie tych kosztów.

Kolejny obiekt komunalny, który znalazł się w tegorocznym planie remontów, to budynek mieszkalny przy ul. Fabrycznej 18. W tym roku przewidziano naprawę jego „kapelusza": remont komina i wymianę płytek eternitowych na blachę. Związane z tym prace za 81 tysięcy złotych z budżetu gminy wykonuje PPHU „Jax" (Jacek Władyka) z Bykowiec. Zaplanowane roboty zostały praktycznie zakończone.

Trochę korowodu było z wyłonieniem wykonawcy przebudowy dachu na budynku komunalnym przy ul. Przemysłowej 16.

- W budżecie przewidzieliśmy na ten cel 160 tysięcy złotych - informuje ustrzycki burmistrz. - Dwa przetargi musieliśmy unieważnić, bo oferty wszystkich firm były wyższe od tej kwoty. Trzeba było dołożyć trochę pieniędzy i ogłosić trzeci przetarg, który okazał się skuteczny.

Wyłoniony w trzecim przetargu wykonawca - Firma Remontowo-Budowlana (Ryszard Zdeb) z Łańcuta - za 176 tysięcy złotych (cała kwota z budżetu gminy) po rozebraniu starego dachu miał zbudować wieniec, ścianki kolankowe, docieplić stropy wełną mineralną i pokryć dach blachodachówką. Choć konieczność ogłaszania dodatkowych przetargów spowodowała przesunięcie terminu robót, zaplanowane prace powinny być wkrótce sfinalizowane.

h. t.

Młodzież w działaniu

Ośrodek Wypoczynkowy „Olimp" w Ustrzykach Dolnych od 4 do 12 września będzie bazą dla uczestników projektu „Młodzież w działaniu". Weźmie w nim udział blisko 40 nastolatków z Litwy, Portugalii, Rumunii i Polski.

Przed przyjazdem uczestników projektu w „Olimpie" odbyło się spotkanie litewsko-rumuńsko-polskie dotyczące organizacji ich pobytu *Fot. J. Imioła*

Projekt „Młodzież w działaniu" został przygotowany przez Fundację Rozwoju Podkarpacia dla Młodych „Orzeł" w Ustrzykach Dolnych. Jest częścią programu realizowanego w różnych krajach Unii Europejskiej.

- Głównym tematem naszego projektu jest kreatywność oraz innowacyjność z wykorzystaniem sportu jako metody pracy – wyjaśnia prezes „Orła" Jacek Imioła. – Każdy młody człowiek myśli kreatywnie, ma masę pomysłów i chęci zrobienia czegoś innego i nowego. Projekt ma stworzyć szansę na uzewnętrznienie tych umiejętności i ich wykorzystanie.

Zaplanowane przez ustrzyckiego „Orła" działania projektowe są ukierunkowane na zajęcia sportowo-rekreacyjne, rozwijanie umiejętności korzystania z nowych technologii (Internet, skype, portale społecznościowe) i doskonalenie znajomości języka angielskiego (językiem roboczym będzie angielski). Będą się one odbywać nie tylko w „Olimpie", ale także m.in. w hali widowiskowo-sportowej, na ustrzyckich basenach czy na boiskach.

h. t.

- Jedną łapą trzymał to jagnię, a mnie drapnął drugą - opowiada hodowca

Już się niczego nie boją

W wyniku ataku watahy wilków w Rabem gospodarstwo Ryszarda Króla zostało pomniejszone o 10 owiec. - Jak tak dalej pójdzie, to przed zimą mogę zostać bez owiec - mówi gospodarz.

Fot. T. Szewczyk

Gospodarstwo Ryszarda Króla jest w środku wsi, bezpośrednio przy drodze wojewódzkiej Ustrzyki Dolne – Czarna. Owce pasą się na łące na zboczu wzniesienia, jakieś 200 m od domu i 100 m od obory. Całe pastwisko ogrodzone jest siatką. Wydawałoby się, że nic im nie grozi...

- We wtorek 28 sierpnia ok. godz. 10.15 przyjechałem z Ustrzyk Dolnych. Podszedłem do domu i widzę, że owce uciekają to w jedną, to w drugą stronę - opowiada hodowca. - Podszedłem bliżej, żeby zobaczyć, co się dzieje. Coś je goniło. To nie były psy. U nas nikt we wsi nie ma takich wielkich psów. Było tam około 10 wilków. Jeden to był kolos. Takiego basiora nie widziałem jeszcze nigdy w życiu, choć wilki widziałem nieraz. Wziąłem ciągnik, żeby było szybciej. Zobaczyłem, co on wyprawia z tymi jagniętami. Jagnięta pasły się wyżej, matki niżej. Chciałem jak najszybciej dojechać, żeby go odgonić od stada. Jagnię, za które się zabrał, było jeszcze w dobrej kondycji i chciało uciekać, ale on je trzymał łapą. Podszedłem bliżej, a on wcale nie uciekał, tylko jedną łapą trzymał to jagnię, a mnie drapnął drugą. Popatrzył na mnie tymi ślepakami, dogryzł jagnię, puścił i poleciał w stronę lasu. Reszta wilków w tym czasie też rozbiegła się po krzakach.

W sumie wilki tym razem zagryzły 10 owiec. Głównie jagniąt. Wkrótce po ataku wilków przyjechali przedstawiciele Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, spisali protokół z oględzin i oszacowali wartość straty poniesionej przez hodowcę. Odszkodowanie ma być wypłacone „w miarę posiadanych środków".

- Od kilkunastu lat tak mamy. Co roku jakieś owce padają ofiarą wilków: to były dwie sztuki, sześć, nasz rekord to piętnaście. Zwykle atakują wcześnie rano: o piątej, o szóstej. A tym razem zaatakowały przed południem. Już się niczego nie boją - stwierdza Ryszard Król. - To jest normalne stado towarowe. Hodujemy owce czarnogłówki. Dla mnie te owce są bardzo ważne, bo to jest istotne źródło naszego dochodu. Odchowane owce sprzedajemy do „Połonin" do Leska. W tej chwili mamy jeszcze 35 owiec. Niedawno było 50. Jak tak dalej pójdzie, to przed zimą mogę zostać bez owiec. A wtedy ciężko będzie wyżyć.

T. S.

Bez konsumpcji na wynos

Niedźwiedź – wbrew dość powszechnemu przeświadczeniu – to zwierzę mądre i przebiegłe. Dowodzi tego choćby przebieg wizyty misia w pasiece w Łodynie nocą z 15 na 16 sierpnia.

Po wizycie niedźwiedzia pasieka wyglądała jak po przejściu trąby powietrznej *Fot. M. Smarkucki*

- Po wydeptanych wokół pasieki śladach widać było, że niedźwiedź długo krążył, szukając którędy mógłby wejść do środka. Nie było to łatwe, bo cała pasieka ogrodzona jest elektrycznym pastuchem z napięciem 3500 woltów - mówi właściciel pasieki Mirosław Smarkucki. - Ale misiek nie dał za wygraną. Zrobił sobie pod ogrodzeniem niezbyt głęboki podkop i wsunął się przezeń do środka.

Kiedy już był wewnątrz, rządził na całego. Aby się najeść, zniszczył 13 uli z rodzinami i 3 puste. Pasieka po jego wizycie wyglądała jak po przejściu trąby powietrznej.

- Zwykle niedźwiedź rozbija ule, wyciąga ramki, wynosi je na zewnątrz i wraca po następną porcję - opowiada właściciel pasieki. - Tym razem jedzenia „na wynos" nie było. Ponieważ wynoszenie ramek uniemożliwiał mu skutecznie pastuch elektryczny, jadł na miejscu. Kiedy już się najadł do syta, wyszedł z pasieki zrobionym wcześniej podkopem.

W Bieszczadach żyje - jak się szacuje - około 100 niedźwiedzi. Z informacji pracowników Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska wynika, że w wyniku identyfikacji genetycznej przeprowadzonej na podstawie mikrośladów (np. krew, ślina, odchody, mocz, sierść, naskórek) ustalono, iż biesiady w pasiekach urządzają sobie... tylko trzy z nich.

t. s.

KRONIKA POLICYJNA

* W Wołkowyi 13 sierpnia kierujący audi A4 mieszkaniec Górzanki niespodziewanie utracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu.

* Mieszkaniec Kuźminy 14 sierpnia zawiadomił leską KPP, że został oszukany przy zakupie pustaków betonowych przez jedną z firm z powiatu leskiego. Zapłacił ponad 7 tysięcy złotych, a otrzymał jedynie 10 palet pustaków. Swoje stratę zgłaszający oszacował na ponad 5 tysięcy złotych.

* Mieszkaniec Leska zawiadomił 14 sierpnia miejscową KPP, że jakiś złodziej po wyłamaniu desek w tylnej ścianie garażu dostał się do wnętrza, skąd ukradł wiertarkę „Makita", wkrętarkę udarową „Makita", ładowarkę do akumulatorów, prostownik, szlifierkę kątową i inne przedmioty łącznej wartości sześciu tysięcy złotych.

* Leska KPP 14 sierpnia została powiadomiona przez mieszkankę Weremienia o tym, że podczas przewożenia z Anglii do Polski jej seata toledo firma przewozowa nie zabezpieczyła właściwie auta, wskutek czego zostało ono uszkodzone. Firma przewozowa odmówiła pokrycia szkód, które pokrzywdzona wyceniła na 3 tysiące złotych.

* Pracownik stacji paliwowej w Olszanicy 14 sierpnia zawiadomił KPP w Lesku, że kierujący renaultem laguna zatankował paliwo za 150 złotych i odjechał w stronę Leska, nie uiszczając opłaty.

* Na ul. Kazimierza Wielkiego w Baligrodzie 15 sierpnia policjanci z leskiej KPP zatrzymali do kontroli BMW kierowane przez Łukasza B. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 1,82 promila alkoholu.

* Na ul. Jasień w Ustrzykach Dolnych 15 sierpnia kierujący skodą mieszkaniec Ustrzyk podczas skręcania w lewo nie zachował należytej ostrożności, wskutek czego doprowadził do zderzenia z innym samochodem.

* Na parkingu przy pensjonacie w Łączkach 15 sierpnia kierująca nissanem almera mieszkanka Leska nie zachowała należytej ostrożności, wskutek czego doprowadziła do zderzenia z zaparkowanym volkswagenem golfem.

* W ustrzyckim rynku 15 sierpnia dwudziestodwulatek kierujący mercedesem podczas cofania nie zachował dostatecznej ostrożności i najechał na peugeota, prowadzonego przez mieszkańca Czystogarbu.

* Mieszkaniec Woli Jankowej 16 sierpnia zawiadomił KPP w Lesku, że z niezamkniętego baku paliwa zaparkowanego w Postołowiu autobusu ktoś ukradł ok. 100 l paliwa.

* Na ul. Piłsudskiego w Lesku 16 sierpnia kierująca fordem mieszkanka Głogowa nie zachowała dostatecznej ostrożności, w wyniku czego najechała na tył skody, prowadzonej przez mieszkańca Rzeszowa.

* Mieszkaniec Równi 17 sierpnia zawiadomił ustrzycką KPP, że w nocy z 15 na 16 sierpnia ktoś stłukł szybę w jego fiacie. Poszkodowany wycenił uszkodzenie na 300 zł.

* Policjanci drogówki z ustrzyckiej KPP 17 sierpnia w Ustjanowej zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Wojciecha B. W wydychanym przez rowerzystę powietrzu znajdowało się 2,39 promila alkoholu.

* W Średniej Wsi 17 sierpnia kierujący samochodem ciężarowym „Man" sanoczanin, jadąc w stronę Leska, zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do zderzenia ze skodą, prowadzoną przez mieszkankę Wołkowyi. Kierująca skodą z ogólnymi potłuczeniami, rozcięciem głowy i podejrzeniem złamania nogi została przewieziona do szpitala w Lesku.

* Patrol ruchu drogowego z KPP w Ustrzykach Dolnych 17 sierpnia w Równi zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Mieczysława S. W Wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 1,91 promila alkoholu.

* Na ul. Piłsudskiego w Lesku 17 sierpnia prowadzący volkswagena passata nie zachował bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego, wskutek czego najechał na tył audi A3.

* Mieszkaniec Cisnej 18 sierpnia zawiadomił policję, że w Polańczyku ktoś umyślnie uszkodził jego opla vectra.

* Leska KPP 18 sierpnia została powiadomiona przez mieszkańca Zahoczewia, że w Średniej Wsi ktoś ukradł ze zbiornika paliwa ciągnika zrywkowego 70 l oleju napędowego wartości 350 złotych.

* Mieszkanka Polany 18 sierpnia zawiadomiła leską KPP, że jakiś złodziej po wyważeniu drzwi na zapleczu herbaciarni w Cisnej wszedł do środka i ukradł 100 złotych. Spowodowane włamaniem i kradzieżą straty poszkodowana wyceniła na 600 złotych.

* W Nowosiółkach patrol drogówki z leskiej KPP zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Jana P. W wydychanym przez rowerzystę powietrzu było 2,1 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Nowej Sarzyny 18 sierpnia powiadomił leską KPP, że poprzedniego dnia w Cisnej ktoś ukradł mu telefon komórkowy wartości ok. 200 złotych.

* Na ul. Zdrojowej w Polańczyku 18 sierpnia jadąca skodą octavia mieszkanka Gorzyc nie zachowała należytej ostrożności, w wyniku czego najechała na tył seata altea, kierowanego przez mieszkańca Gliwic.

* W Czarnej 18 sierpnia kierujący nissanem z przyczepą dwudziestojednolatek, widząc nadjeżdżający z przeciwka samochód, zbliżył się nadmiernie do prawej krawędzi jezdni, w wyniku czego stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu.

* Przebywająca w Bieszczadach warszawianka 18 sierpnia zawiadomiła leską KPP, że poprzedniego dnia w Solinie ktoś celowo porysował karoserię jej samochodu „Ford S Max". Poszkodowana oszacowała straty na 8 tysięcy złotych.

* Pracownica stacji paliw w Wetlinie 18 sierpnia powiadomiła KPP w Lesku, że jakiś złodziej, wykorzystując jej nieuwagę, ukradł z kasy fiskalnej ok. 5 tysięcy złotych.

* Patrol ruchu drogowego z ustrzyckiej KPP 18 sierpnia zatrzymał do kontroli forda, prowadzonego przez osiemnastolatka spod Komańczy. Podczas kontroli stwierdzono, że znajduje się on pod wpływem środka odurzającego. Ponadto młodzieniec nie miał przy sobie dokumentów uprawniających do kierowania pojazdami. Dalsze czynności w tej sprawie prowadzi Wydział Kryminalny KPP Ustrzyki Dolne.

* Mieszkaniec Woli Baranowskiej 19 sierpnia zawiadomił leską KPP, że w Polańczyku ktoś ukradł mu dokumenty (dowód osobisty i prawo jazdy).

* Jacyś wandale 19 sierpnia w Wołkowyi poprzez wybicie szyb w oknach i wyrwanie ich ram uszkodzili sześć przyczep kempingowych. Po przeprowadzeniu oględzin zawiadamiający o tym zdarzeniu stwierdzili, iż ze środka nic nie zginęło.

* Mieszkaniec Prudnika 19 sierpnia zgłosił w leskiej KPP, że w Dołżycy zagubił dokumenty (prawo jazdy, dowód osobisty, dowód rejestracyjny samochodu) i kartę bankomatową.

* W Łączkach 19 sierpnia policjanci z KPP w Lesku zatrzymali do kontroli audi A4, kierowane przez Wiesława G. W wydychanym przez niego powietrzu było 1,8 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Ustrzyk Dolnych 19 sierpnia zawiadomił miejscową KPP o kradzieży z włamaniem do pomieszczeń gospodarczych w Łodynie. Łupem złodzieja padły benzyna i ropa, przechowywane w kanistrach. Wartość skradzionego mienia zgłaszający oszacował na 600 złotych.

* Mieszkaniec Leska 20 sierpnia zawiadomił miejscową KPP, że ktoś przywłaszczył sobie jego telefon komórkowy „Nokia X3" wartości 300 złotych. Telefon został przez niego pozostawiony w autobusie kursowym Lesko-Polańczyk.

* W Huzelach 21 sierpnia kierujący fiatem seicento nie ustąpił pierwszeństwa pojazdu prawidłowo jadącemu volkswagenem passatem, w wyniku czego doszło do zderzenia obu aut.

* Mieszkanka Łukawicy 21 sierpnia zawiadomiła policję, że zagubiła dokumenty (dowód osobisty i prawo jazdy).

* W Huzelach 21 sierpnia kierujący samochodem ciężarowym „Scania" nie zachował bezpiecznego odstępu od pojazdu poprzedzającego i najechał na tył renaulta master. Uderzony przez scanię renault najechał na tył audi.

* Leska KPP 21 sierpnia została powiadomiona telefonicznie, że w Zawozie nad zatoką Jeziora Solińskiego w niebezpieczny sposób zwisają przewody elektryczne, zagrażając życiu i zdrowiu osób, które się tam kąpią.

* Mieszkanka Sanoka 22 sierpnia zgłosiła KPP w Lesku, że z zakładu handlowo-usługowego w Łukawicy ktoś ukradł 7 metrów przestrzennych odpadów drewna wartości 770 złotych.

* W Wołkowyi 22 sierpnia kierujący oplem mieszkaniec Warszawy nie zauważył, że jadący za nim pojazd rozpoczął wyprzedzanie, wskutek czego doprowadził do kolizji z oplem frontera, prowadzonym przez mieszkańca Dębicy.

Celne trafienie

c.d. ze s. 1

Fot. OC Krościenko

teria.

Do wartości kruszców, z których jest wykonana, trzeba dodać jeszcze jej wartość artystyczną i historyczną.

Bardzo interesujący i cenny dla historyków, filatelistów i filokartystów byłby z pewnością zbiór kart pocztowych. Wszystkie były w obiegu i na wszystkich są umieszczone teksty. Zdjęcia z kolei najczęściej przedstawiają mężczyzn w mundurach niemieckich z I i II wojny światowej, mają format pocztówkowy, a na ich odwrocie często są opisy lub korespondencja.

- Bardzo trudno bez szczegółowych ekspertyz wycenić wartość tych przedmiotów tak pod względem materialnym, jak i historycznym. Może się zdarzyć, że choćby któraś z tych monet jest numizmatycznym rarytasem i sporo kosztuje. Ale pewności żadnej nie ma. Wartość tego wszystkiego jest na pewno niemała. Orientacyjnie konserwator wycenił to na 50 tysięcy złotych - stwierdza celnik. - Ile to naprawdę jest warte, będziemy wiedzieć dopiero za kilka tygodni.

Kierowca busa został przesłuchany w charakterze świadka. Twierdził, że nic nie wiedział o tym dodatkowym „towarze". Mówił, że jest tylko przewoźnikiem, który miał przewieźć ładunek z Niemiec na Ukrainę.

Na razie nie wiadomo, do kogo ten dodatkowy „ładunek" należał, czy został nabyty zgodnie z prawem, czy też pochodzi z kradzieży, kto i dlaczego zapakował go do pudła i wsadził do busa oraz do kogo te zbiory miały dotrzeć.

Być może odpowiedzi na te pytania uda się znaleźć w wyniku postępowania, które w tej sprawie prowadzi Urząd Celny w Krośnie.

- Trzeba ustalić, co się stało - mówi celnik z Krościenka. - Dochodzenie dopiero się rozpoczęło. Trudno powiedzieć, jaki będzie jego finał.

Śmiertelne porażenie prądem

Około południa 23 sierpnia w Bystrem k. Baligrodu śmierć poniósł dwudziestodwuletni mężczyzna. Przyczyną jego zgonu było porażenie prądem.

Fot. KPP Lesko

Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów z KPP w Lesku, dwudziestodwulatek ze swoim starszym bratem pracował w Bystrem przy remoncie drewnianego budynku. W południe 23 sierpnia obaj przenosili sześciometrową drabinę aluminiową i zahaczyli nią o przebiegającą przez posesję linię średniego napięcia, co spowodowało porażenie prądem młodszego z braci.

Pomimo trwającej ponad dwie godziny akcji reanimacyjnej, nie udało mu się przywrócić czynności życiowych. Drugi z mężczyzn nie odniósł poważniejszych obrażeń.

Policjanci z leskiej KPP wyjaśniają okoliczności tego tragicznego zdarzenia.

a. z.

KRONIKA POLICYJNA

* Kierujący audi A4 22 sierpnia podczas cofania na parkingu w Olszanicy nie zachował należytej ostrożności i doprowadził do zderzenia z zaparkowanym volkswagenem.

* W Hoszowie 22 sierpnia doszło do potrącenia przez auto dwudziestojednoletniej mieszkanki Legionowa przez nieustalony pojazd. Policjanci ustalili, że kobieta, idąca w kierunku Ustrzyk Dolnych prawidłową stroną drogi, została zahaczona lusterkiem samochodu osobowego ciemnego koloru. Do potrącenia doszło w czasie wyprzedzania przez to auto innego pojazdu. Poszkodowana doznała urazu lewej reki i została przewieziona do szpitala. Sprawę wyjaśniają policjanci z wydziału kryminalnego KPP w Ustrzykach Dolnych.

* Mieszkanka Polańczyka 22 sierpnia zgłosiła policji kolizję z volkswagenem golfem. Sprawca kolizji oddalił się z miejsca zdarzenia. Policjanci ustalili, że właścicielem pojazdu jest przebywający w Polańczyku Andrzej J. z Krosna. Na jednym z pól biwakowych znaleziono krośnianina, który przyznał się do spowodowania kolizji. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono ponad 2 promile alkoholu.

* W Bachlawie 22 sierpnia kierujący oplem mieszkaniec Zamościa nie dostosował prędkości do warunków drogowych, wskutek czego stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu.

* Jakiś złodziej 23 sierpnia włamał się do garażu przy ul. Stawowej w Lesku. Po przepiłowaniu kłódki w drzwiach wejściowych sprawca wszedł do środka i ukradł 40 l oleju napędowego, 15 litrowych butelek piwa i 5 butelek wina łącznej wartości 370 złotych.

* Dwudziestopięcioletni krakowianin, jadący 23 sierpnia motocyklem, na łuku drogi w Olchowcu nie zachował bezpiecznej prędkości, stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu, doznając obrażeń ciała. Ranny motocyklista został przewieziony do szpitala w Ustrzykach Dolnych.

* Na cmentarzu w Zahoczewiu 23 sierpnia ktoś uszkodził piwniczkę grobowca, stanowiącego własność rodziny z Nowosiółek. Straty oszacowano na 1000 złotych.

* Dyspozytor pogotowia ratunkowego w Lesku 23 sierpnia zawiadomił miejscową KPP, że do szpitala przywieziono mężczyznę potrąconego przez samochód. Jak ustalono na podstawie rozmowy z pokrzywdzonym, ok. godz. 18.00 przechodząc przez ulicę, nie upewnił się, czy nie nadjeżdża żaden pojazd, i został potrącony przez samochód osobowy. Nie potrafił określić, jakie to było auto. W wydychanym przez poszkodowanego powietrzu było ponad 2,2 promila alkoholu. Mężczyzna pozostał na obserwacji w szpitalu.

* Policjanci z patrolu prewencji ustrzyckiej KPP 24 sierpnia w Równi zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Pawła B. W wydychanym przez rowerzystę powietrzu znajdowało się 1,78 promila alkoholu.

* W Hoczwi 25 sierpnia policjanci drogówki z leskiej KPP zatrzymali do kontroli mercedesa, kierowanego przez Józefa P. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 2,22 promila alkoholu.

* Kierujący nissanem 25 sierpnia w Zwierzyniu wjechał do rowu i zbiegł z miejsca zdarzenia. Po penetracji terenu policjanci z leskiej KPP zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy byli nietrzeźwi. Obaj zostali zatrzymani w Policyjnym Dozorze Osób Zatrzymanych w Sanoku do wytrzeźwienia i złożenia wyjaśnień.

* Jakiś złodziej 26 sierpnia ukradł 250 złotych na szkodę turystki wypoczywającej na polu namiotowym w Cisnej.

* W Wetlinie 26 sierpnia z niezamkniętej przyczepy kempingowej ktoś ukradł laptop „Acer" i router łącznej wartości 1000 złotych.

* Mieszkaniec Myczkowa 26 sierpnia zgłosił policji, że podczas zakupów został oszukany przez personel sklepu, ponieważ na zakupionym przez niego towarze widniała inna cena niż na paragonie.

* Policjanci z KPP w Lesku 26 sierpnia udali się do mieszkania w Lesku, gdzie – wg zgłoszenia – nietrzeźwa matka miała opiekować się dzieckiem. Zgłoszenie się potwierdziło. Kobieta sprawowała opiekę nad 5-letnim synem, znajdując się w stanie nietrzeźwości. Dziecko przekazano pod opiekę babci. Sprawę skierowano do Sądu Rodzinnego w Lesku.

* Mieszkanka Myczkowiec 27 sierpnia zawiadomiła leską KPP, że w Solinie ktoś ukradł jej torebkę z dokumentami (dowód osobisty, prawo jazdy) i telefonem komórkowym „Samsung" wartości 250 złotych.

* Policjanci z Sezonowego Komisariatu Policji w Solinie 27 sierpnia w Górzance zatrzymali do kontroli volkswagena, kierowanego przez Marka T. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 2,48 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Ustrzyk Dolnych 27 sierpnia zawiadomił miejscową KPP o uszkodzeniu szyby wystawowej w sklepie przy ul. 1 Maja. Wartość spowodowanych uszkodzeniem strat oszacowano na 650 zł.

* Leska KPP 27 sierpnia została powiadomiona o kradzieży z zaparkowanej w Woli Górzańskiej koparki „Waryński" dwóch silników hydraulicznych. Poniesioną wskutek tej kradzieży stratę Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych z Sanoka oszacowało na 37 tysięcy złotych.

* Policjanci z leskiej KPP 27 sierpnia zostali wezwani do jednego z leskich marketów, gdzie – wg informacji personelu – klient miał dokonać kradzieży. Mężczyzna ów znajdował się w stanie upojenia alkoholowego. Nie potrafił podać swoich personaliów i nie wiedział, gdzie się znajduje. Został zatrzymany do wytrzeźwienia i wyjaśnienia.

* Na parkingu w Polańczyku 28 sierpnia niewłaściwie zabezpieczone volvo stoczyło się po pochyłości i uderzyło w opla, powodując jego uszkodzenie.

* Patrol dzielnicowych z Lutowisk 28 sierpnia w Smolniku zatrzymał do kontroli traktor, kierowany przez Marka K. W wydychanym przez traktorzystę powietrzu stwierdzono 0,73 promila alkoholu.

* W Wojtkowej 28 sierpnia patrol ruchu drogowego z ustrzyckiej KPP zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Mieczysława R., który znajdował się w stanie nietrzeźwości.

* Na ul. Bieszczadzkiej w Lesku 28 sierpnia patrol drogówki z miejscowej KPP zatrzymał do kontroli daewoo, kierowane przez Józefa S. W wydychanym przez niego powietrzu znajdowało się 1,34 promila alkoholu.

* W Hoszowie 30 sierpnia policjanci ruchu drogowego z ustrzyckiej KPP zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Ireneusza W. W wydychanym przez rowerzystę powietrzu stwierdzono 1,53 promila alkoholu.

* Na skrzyżowaniu ul. 1 Maja i ul. Korczaka w Ustrzykach Dolnych 30 sierpnia kierujący volkswagenem passatem mieszkaniec Wojtkówki podczas wyjeżdżania z drogi podporządkowanej nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu fordowi, kierowanemu przez mieszkańca Czaszyna, wskutek czego doszło do zderzenia samochodów.

* W Ustrzykach Dolnych na ul. 29 Listopada patrol prewencji z miejscowej KPP 30 sierpnia zatrzymał do kontroli volkswagena golfa, kierowanego przez Damiana L. W wydychanym przez niego powietrzu było 1,76 promila alkoholu.

Poszukiwany zatrzymany

Patrol policyjny z ustrzyckiej KPP 24 sierpnia w Hoszowie zatrzymał do kontroli samochód osobowy, którym kierował mieszkaniec Warszawy. W wyniku tej kontroli jego wypoczynek w Bieszczadach natychmiast się skończył.

Policjanci ogniwa patrolowo-interwencyjnego z KPP w Ustrzykach Dolnych 24 sierpnia zatrzymali do kontroli drogowej samochód osobowy, kierowany przez 57-letniego mieszkańca stolicy. Od mężczyzny wyraźnie było czuć woń alkoholu. Badanie alkomatem wykazało, że ma on w organizmie 1,74 promila alkoholu.

W wyniku sprawdzeń w bazie danych policjanci ustalili, że przebywający na wypoczynku w Bieszczadach warszawianin jest poszukiwany międzynarodowym listem gończym za kradzieże z włamaniami, dokonywane nie tylko w Polsce, ale i za granicą.

- Zatrzymanego mężczyznę przewieziono do ustrzyckiej komendy policji. Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzut popełnienia przestępstwa kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości – informuje Dorota Głazowska-Krzywdzik z KPP w Ustrzykach Dolnych. – Później został przetransportowany do zakładu karnego, gdzie będzie odbywał wcześniej zasądzone kary pozbawienia wolności.

h. t.

Podwójna strata

Funkcjonariusze Placówki Straży Granicznej z Krościenka narazili na podwójną stratę dwóch wczasowiczów ze Śląska. Mężczyźni nie tylko stracili zakupiony towar, ale na dodatek grozi im kara grzywny.

Fot. T. Szewczyk

Na bazarze w Ustrzykach Dolnych 30 sierpnia pogranicznicy z Krościenka przeprowadzili kontrolę seata altea. W jej wyniku znaleźli w samochodzie 19 butelek wódki „Maskowskaja" bez polskich znaków akcyzy.

Kierowca i pasażer seata przyznali się, że są właścicielami znajdującego się w aucie alkoholu. Obaj, będący mieszkańcami Śląska mężczyźni, przebywali na wczasach w Polańczyku i przyjechali „na zakupy" do Ustrzyk Dolnych.

- Przyznali się, że wódkę kupowali na ustrzyckim bazarze od handlujących tam Ukraińców na potrzeby własne i znajomych – mówi jeden z oficerów PSG w Krościenku.

Wódka została zarekwirowana. Oprócz przepadku alkoholu obu wczasowiczów czeka jeszcze kara za popełnienie wykroczenia karno-skarbowego. Najprawdopodobniej będzie to grzywna.

h. t.

Trzy tysiące „Monte Carlo"

Funkcjonariusze Placówki Straży Granicznej w Stuposianach podczas wykonywania obowiązków służbowych ujawnili 300 kartonów papierosów bez polskich znaków akcyzy.

Pogranicznicy ze Stuposian 29 sierpnia zatrzymali do kontroli prywatny samochód osobowy. Podczas jej przeprowadzania znaleźli w aucie papierosy „Monte Carlo". Było ich niemało: 3000 paczek. Ujawnione papierosy zarekwirowano. Zatrzymano też kierowcę przewożącego je samochodu.

W wyniku dalszych czynności zatrzymani zostali jeszcze dwaj mężczyźni, którzy - jak wynika z ustaleń funkcjonariuszy PSG w Stuposianach - związani są z tym, pochodzącym z przemytu, „towarem".

Wszyscy trzej zatrzymani są mieszkańcami powiatu bieszczadzkiego.

h. t.

Śmierć wskutek przygniecenia przez ciągnik

W sobotę 18 sierpnia w należącym do leśnictwa Żłobek lesie w pobliżu Michniowca doszło do wypadku, w którego wyniku śmierć poniosła 50-letnia kobieta. Przyczyną jej zgonu były obrażenia doznane w wyniku przygniecenia przez ciągnik rolniczy.

Kobieta razem z mężem 18 sierpnia pojechała do lasu, aby przewieźć drewno opałowe. - Do wypadku doszło prawdopodobnie wskutek urwania liny holowniczej, która była zamocowana do samochodu ciężarowego „Star". Star, którym kierował mężczyzna, ciągnął na linie ciągnik. Ciągnikiem kierowała jego żona - relacjonuje Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP. - Kiedy lina się urwała, ciągnik się przewrócił i przygniótł kobietę.

Poszkodowana z poważnymi obrażeniami wewnętrznymi została przewieziona do szpitala. Niestety, nie udało się jej uratować.

Policjanci z KPP w Ustrzykach Dolnych prowadzą pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Lesku postępowanie, którego celem jest ustalenie przyczyn i okoliczności tego tragicznego wypadku.

a. z.

Czworo rannych w Łączkach

Na drodze wojewódzkiej relacji Lesko – Baligród 27 sierpnia citroen, kierowany przez mieszkańca Poznania, zderzył się z samochodem ciężarowym. W wyniku wypadku cztery osoby odniosły obrażenia i trafiły do szpitala.

Ze wstępnych ustaleń policjantów z KPP w Lesku wynika, że w podleskich Łączkach kierujący jednym z samochodów osobowych, zamierzając skręcić w lewo, zatrzymał się, aby ustąpić pierwszeństwa jadącej z przeciwnej strony ciężarówce. Jadące bezpośrednio za nim kolejne auto również się zatrzymało. Natomiast kierowca poruszającego się za nimi citroena najprawdopodobniej nie zachował bezpiecznego odstępu i chcąc uniknąć najechania na tył pojazdu poprzedzającego, próbował go ominąć z lewej strony. W wyniku tego manewru zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzył się z nadjeżdżającym z naprzeciwka samochodem ciężarowym DAF.

Wskutek zderzenia obrażeń ciała doznało czworo jadących citroenem. Ranni zostali przewiezieni do szpitala w Lesku.

Policjanci na miejscu wypadku zabezpieczyli ślady, które pomogą w wyjaśnieniu okoliczności i przebiegu wypadku.

h. t.

Od południa do rana

W Czarnej 11 sierpnia można było pograć w siatkówkę plażową, pochodzić na szczudłach, pojeździć na monocyklu, żonglować talerzem, posłuchać dobrej muzyki i wytańczyć się do imentu. Takie możliwości stwarzał kolejny festyn z cyklu „Lato w Czarnej".

Fot. G.B.

Jak co roku było wiele stoisk, w których można było zakupić m.in. specjały regionalnej kuchni, rękodzieła miejscowych twórców i zabawki. Organizatorzy festynu przygotowali wiele atrakcji dla najmłodszych. Jednak z powodu deszczu niemożliwe było rozłożenie dmuchanego zamku ze zjeżdżalnią, euro bungee itp.

Turniej siatkówki plażowej, od którego w południe festyn się rozpoczynał, wisiał na włosku. Pogarszająca się pogoda sprawiła, że mecze rozgrywano w coraz trudniejszych warunkach. Mimo rzęsistego deszczu, wszystkie drużyny ambitnie walczyły o zwycięstwo. Puchar ufundowany przez wójta Marcina Rogackiego odebrali Wojciech Gliński i Łukasz Dyrda. Na podium stanęli także Zbigniew Osękowski i Piotr Tokarczyk oraz Marek Michalski i Mariusz Karski.

Na scenie pierwszy wystąpiły duet Michał i Grzesiek, który otrzymał duże brawa za różnorodność repertuaru i ciekawe aranżacje utworów. W tym samym czasie miłośnicy sztuki cyrkowej mogli podziwiać występy grupy cyrkowej „Anime", która prowadziła gry i zabawy dla dzieci i dorosłych. Każdy mógł spróbować swoich sił w chodzeniu na szczudłach, chodzeniu po linie, jeździe na monocyklu i żonglowaniu talerzem na patyku.

Kolejnym zespołem, który wystąpił na scenie, był „Euro Band Blues", który oczywiście zagrał bluesa. W trakcie jego występu odbywał się konkurs rysunkowy dla dzieci „Energia odnawialna", zorganizowany przez Europejskie Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych. Poziom prac był wyrównany, dlatego jury nagrodziło wszystkich uczestników konkursu.

Po bluesie przyszedł czas na rock-reggae w wykonaniu „Ziemi Kanaan". Choć w czasie tego występu lało jak z cebra, wielu uczestników festynu ruszyło pod scenę do tańca.

Wieczorem wystąpił „Alergen". Tym razem fani rocka dali się porwać muzyce, co zaowocowało wspólną zabawą. W finale koncertu odbył się efektowny pokaz sztucznych ogni.

Potem zaś była zabawa taneczna, na której do tańca przygrywał zespół „Celtic". Najwytrwalsi zabawowicze zakończyli festyn wczesnym rankiem.

gdk

Sponsorzy „Lata w Czarnej": Lokalna Grupa Działania „Zielone Bieszczady", Europejskie Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych, Browary Okocim, Polskie Górnictwo Naftowe i Gazowe Oddział w Sanoku, Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne, Nadleśnictwo Lutowiska, Bieszczadzki Bank Spółdzielczy w Ustrzykach Dolnych, PPUH Krzysztof Ogrodzki, Geovita (Hotele i Ośrodki marzeń), PPHU Stanisław Krzemień

„Bieszczader" stawia na Bieszczady

Biuro Podróży „Bieszczader" z Mokrego w tegorocznej edycji konkursu Podkarpackiej Organizacji Turystycznej na najlepszy produkt turystyczny Podkarpacia otrzymało specjalne wyróżnienie. W ten sposób uhonorowano „Traperską przygodę" - niesztampową propozycję zwiedzania Bieszczad.

Fot. BP „Bieszczader"

- Od założenia naszego biura postawiliśmy na najwyższą jakość: od niepowtarzalnych programów wycieczek przez najlepszych sprawdzonych przewodników, regionalne posiłki, a na najbardziej komfortowych autokarach kończąc – informuje Mariusz Janik z „Bieszczadera". - Nasze wysiłki zostały docenione. Wysłaliśmy jedną z naszych wycieczek na konkurs na najlepszy produkt turystyczny i Podkarpacka Regionalna Organizacja Turystyczna wyróżniła ją spośród wielu innych pomysłów na produkt turystyczny.

„Traperska przygoda" została od A do Z przygotowana z myślą o turystach przyjeżdżających w Bieszczady, którzy w większości pragną w jak najkrótszym czasie skorzystać z jak największej ilości atrakcji, na dodatek przy niedużym wysiłku fizycznym. - Wychodząc naprzeciw tym oczekiwaniom, stworzyliśmy „Traperską przygodę" - stwierdzają przedstawiciele „Bieszczadera".

„Traperska przygoda" trwa 8-9 godzin. Autokar z wycieczkowiczami i przewodnikiem o ustalonej godzinie rusza do Cisnej. Po drodze zatrzymuje się na wypale węgla drzewnego. W Smolniku wszyscy przesiadają się na wozy traperskie, którymi wzdłuż Osławy, przejeżdżając przez rzekę kilkanaście razy (bez mostów!), docierają do Duszatyna. Z wozów turyści podziwiają chyże (nadal zamieszkane), cerkiew z 1806 r., kapliczki i krzyże przydrożne. Z Duszatyna ten, kto ma ochotę, udaje się do powstałego w 1907 r. największego osuwiska w Karpatach i będących jego skutkiem Jeziorek Duszatyńskich. Po tej wędrówce ognisko z kiełbaskami na leśnej polanie. Grupom turystów muzykant nie tylko przybliża tradycyjną muzykę i pieśni Karpat, ale także opowiada o Bieszczadach i naśladuje głosy żyjących tu zwierząt.

Po przerwie turyści znów wsiadają na wozy i pokonują dolinę Osławy, już sami śpiewając, gdyż atmosfera się wyraźnie poprawia po „niedźwiedzim przysmaku". Uczestników wyprawy czeka jeszcze zwiedzanie cerkwi bieszczadzkiej, degustacja i kupno owczych serów w bacówce z „ognistą niespodzianką" oraz wycieczka autokarowa po karpackiej obwodnicy przez Komańczę, Szczawne, Zagórz i Lesko.

- Chodzi o to, by dotrzeć do jak największej liczby turystów i zachęcić ich do zwiedzania Bieszczad. Inne „bieszczadzkie" biura podróży proponują turystom wycieczki do Lwowa i na Węgry - stwierdzają ludzie z „Bieszczadera". - My stawiamy na promocję Bieszczad i całego regionu. Żaden obszar turystyczny w Polsce nie ma tak wiele do pokazania! Dlatego zależy nam na dotarciu do jak najliczniejszej rzeszy potencjalnych klientów, pokazania lokalnych atrakcji i zachęcaniu do powrotów w Bieszczady czy na Podkarpacie, a nie na wysyłaniu ich na wycieczki zagraniczne.

„Traperska przygoda" cieszy się dużą popularnością. W ciągu roku korzysta z niej kilka tysięcy turystów.

Opr. h. t.

Żegnamy przedszkole

Przez trzy lata - od września 2009 r. do sierpnia 2012 r. - w Lutowiskach działał punkt przedszkolny. Jego funkcjonowanie było możliwe dzięki realizacji projektu „Chcę się bawić i uczyć – wsparcie działalności punktu przedszkolnego w Lutowiskach", który był współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego „Wyrównywanie szans edukacyjnych i zapewnienie wysokiej jakości usług edukacyjnych świadczonych w systemie oświaty".

Fot. PP Lutowiska

Głównym celem projektu było zmniejszenie dysproporcji w dostępie do edukacji przedszkolnej pomiędzy obszarami wiejskimi a miejskimi. W ciągu trzech lat do przedszkola uczęszczało pięćdziesięcioro dzieci w wieku od 3 do 5 lat. Zajęcia trwały po pięć godzin od poniedziałku do piątku.

Oprócz zajęć wychowania przedszkolnego odbywały się również gry i zabawy językowe, gimnastyka korekcyjna z elementami tańca, zajęcia z ekologii i rytmiki. Przez cały czas przedszkolaki objęte były opieką psychologa i logopedy. W ramach funduszy z projektu zakupiono materiały plastyczne, pomoce dydaktyczne i zabawki. Dzieciaki codziennie otrzymywały smaczne desery, słodycze oraz owoce. W każdym roku odbywały się wyjazdy do kina i na przedstawienia teatralne do Ustrzyk Dolnych. Przedszkolaki uczestniczyły też w zajęciach w Muzeum Przyrodniczym BdPN i w spotkaniach z podopiecznymi Stowarzyszenia „Promyk Nadziei".

Oprócz zadań ujętych w projekcie punkt przedszkolny miał również bogaty plan organizowanych wspólnie z rodzicami dzieci uroczystości, imprez i spotkań, m.in. pasowanie na przedszkolaka, andrzejki, jasełka, Dzień Dziecka i wyjazdy do sali zabaw w Sanoku czy udział w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy.

Dzięki uczestnictwu w zajęciach przedszkolnych dzieci z gminy Lutowiska mogły poszerzać swoją wiedzę, nabywać nowe umiejętności, rozwijać zainteresowania i uczestniczyć w życiu kulturalnym. Nie od dziś wiadomo, że dzieci w przedszkolu rozwijają się społecznie, uczą się dzielić z innymi, współpracować, a także gdy trzeba, walczyć o swoje. Przedszkole poszerza horyzonty i uczy samodzielności. Obserwacja dzieci wykazała duże postępy w sferze intelektualnej, kulturalnej i społecznej. Dzieciom, które uczestniczyły w zajęciach przedszkolnych, łatwiej będzie podjąć trud nauki szkolnej, dzięki temu że nauczyły się współpracować w grupie, poznały siebie i zdobyły nowe doświadczenia.

Marta Polechońska

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Promowanie do kwadratu

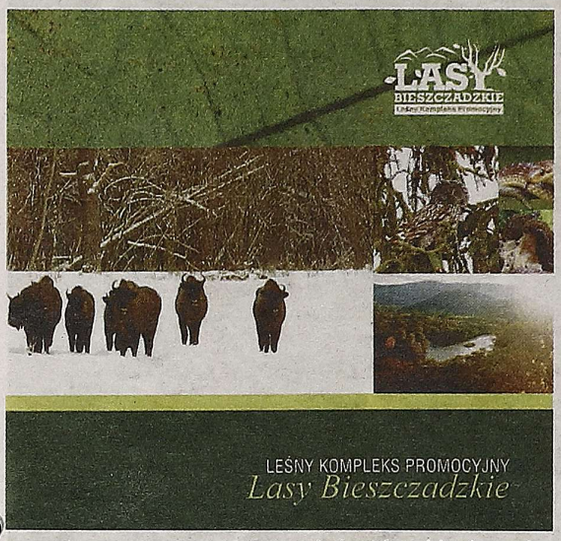

Na terenie Polski jest obecnie 25 leśnych kompleksów promocyjnych. Stanowią one ważny element proekologicznej polityki leśnej państwa i obejmują duże zwarte kompleksy leśne charakterystyczne dla danego obszaru.

Pierwsze leśne kompleksy promocyjne zostały powołane zarządzeniem dyrektora generalnego Lasów Państwowych w 1994 r. Ich ustanowienie nawiązywało do ustaleń Szczytu Ziemi w Rio de Janeiro (1992 r.) i deklaracji ministrów leśnictwa w sprawie ochrony lasów ze Strasburga (1990 r.) i Helsinek (1993 r.).

Cele tworzenia leśnych kompleksów promocyjnych to – jak stwierdzono w zarządzeniu o ich tworzeniu - m.in. wszechstronne rozpoznanie stanu biocenozy leśnej na ich obszarze i warunków jej bytowania oraz zachodzących w niej zmian, zachowanie lub odtwarzanie naturalnych walorów lasu poprzez racjonalną gospodarkę leśną opartą na podstawach ekologicznych, integrowanie gospodarki leśnej i ochrony przyrody, prowadzenie szkoleń służby leśnej i edukacji ekologicznej społeczeństwa oraz promowanie zrównoważonej gospodarki leśnej.

Jednym z sześciu ostatnio utworzonych (w 2011 r.) leśnych kompleksów promocyjnych jest Leśny Kompleks Promocyjny „Lasy Bieszczadzkie". „Lasy Bieszczadzkie" to na terenie Podkarpacia drugi - po ustanowionych 10 lat wcześniej „Lasach Birczańskich" - obszar, na którym leśnicy prowadzą i promują zrównoważoną gospodarkę leśną. Niewielką część województwa podkarpackiego zajmuje ponadto Leśny Kompleks Promocyjny „Lasy Janowskie", który powstał w 1994 r.

Leśny Kompleks Promocyjny „Lasy Bieszczadzkie" obejmuje w całości nadleśnictwo Stuposiany (9445 ha) oraz części nadleśnictw Cisna (7975 ha) i Lutowiska (6814 ha). W sumie ma powierzchnię 24,2 tys. ha. Tereny te odznaczają się dużą lesistością (od 88% do 96%), niskim poziomem skażenia środowiska, małą gęstością zaludnienia oraz wysokimi walorami przyrodniczymi i krajobrazowymi.

Cały obszar Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Lasy Bieszczadzkie" objęty jest wielkoobszarowymi formami ochrony przyrody. Wchodzi on w całości do sieci Natura 2000 oraz do Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery „Karpaty Wschodnie". Stanowią go Park Krajobrazowy Doliny Sanu (67%) i Ciśniańsko-Wetliński Park Krajobrazowy (33%).

Promocji Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Lasy Bieszczadzkie" służy folder, wydany niedawno na zlecenie Nadleśnictw Cisna, Lutowiska i Stuposiany. Oprócz danych ogólnych o „Lasach Bieszczadzkich" zamieszczono w nim ich charakterystykę przyrodniczo-leśną, a także informacje na temat ochrony przyrody, turystyki, edukacji leśnej, gospodarki leśnej i wykaz miejsc, które podczas pobytu na tym terenie szczególnie warto odwiedzić.

Tekst Andrzeja Luksa ilustrowany jest kilkudziesięcioma barwnymi fotografiami autorstwa Tomasza Barana, Szymona Bartosza, Jerzego Dominika, Pawła Fabijańskiego, Piotra Kazimierczaka, Łukasza Lorenca, Grzegorza Łukacijewskiego, Edwarda Marszałka, Tomasza Różyckiego, Łukasza Sawińskiego, Grzegorza Wójtowicza i Tadeusza Zająca. Część zdjęć pochodzi z archiwów Nadleśnictw Cisna, Lutowiska i Stuposiany.

Set.

***Leśny Kompleks Promocyjny „Lasy Bieszczadzkie"*, A. Luks (tekst), Kwidzyn 2012**

Jerzy Harasymowicz

Zagubiony w połoninie

Idę przez trawy
wyrzucam ręce do góry
żeby się nie zgubiły

Przez trawy
z uniesionymi do góry
rękami

Przez legowiska
płowej ciszy

Grzywiaste zwierzęta światła
leżą leniwie pod bukami
wszystko widząc

Obsypany
świerszczami
jak złotem
od stóp
do głów

Idę do ciebie
święty gaju
słów

(z tomu „Ubrana tylko w trawy połonin")

Ryc. Z. Zamołojko

Zajęcia z pomysłem

Przez całe wakacje dzieci dwa razy w tygodniu uczestniczyły w różnych zajęciach, które odbywały się w ramach I Ustrzyckiej Letniej Olimpiady Bibliotecznej. Zostały one zorganizowane przez Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną im. prof. Eugeniusza Wanieka.

Fot. WD

Zajęcia rozpoczynały się przed południem i trwały ok. dwóch godzin. Wśród pomysłów spędzenia wolnego czasu w bibliotece znalazły się m.in.: zabawa zwana popularnie kalamburami (rysowane i odgrywane), zajęcia poświęcone bezpiecznym zabawom w lesie i parku (dzieci kolorowały ryciny, przedstawiające jagody roślin niejadalnych i trujących, które złożyły się na ilustracje do broszury „Lepiej mnie nie rusz! Mały atlas jagód niejadalnych"), wykonanie na tablicach różną techniką reklamy Ustrzyk Dolnych (prace wyeksponowano w holu biblioteki razem z wystawą „Ustrzyki dawniej i dziś"), uczestnictwo w procesie wydawniczym wspomnianej już broszurki „Lepiej mnie nie rusz! Mały atlas jagód niejadalnych" (dzieci mogły dowiedzieć się, jak ustawia się kolejność stron przy wydruku kilku stron na jednym arkuszu, jak przycinać blok papieru, składać wydruk i zszywać broszurę), piknik „Sieciaki na wakacjach. Misja bezpieczny Internet" zorganizowany w oparciu o materiały przysłane przez Fundację: Orange oraz Dzieci Niczyje (zajęcia prowadzone były wspólnie z policjantami z miejscowej KPP: asp. Dorotą Głazowską-Krzywdzik i mł. asp. Zbigniewem Zoszczakiem), zabawa literacka w grupach, polegająca na tworzeniu zwariowanych bajek ustrzyckich w oparciu o scenariusz Klanzy, bezpieczne wakacje (zajęcia z ratownikami z Działu Ratownictwa Medycznego i Transportu Sanitarnego przy miejscowym SP ZOZ Jackiem Krechem i Maciejem Mazurkiewiczem), rysowanie miniaturowych portretów ludzi w różnym wieku do fikcyjnego drzewa genealogicznego i zabawa w kolory po angielsku (dzieci powtórzyły angielskie słówka - nazwy kolorów, grały w kolory i kolorowały obrazki zgodnie z poleceniami wydawanymi po angielsku).

Uwieńczeniem wspólnych zabaw w bibliotece było wręczenie przez dyrektorkę ustrzyckiej PiMBP Annę Metyk nagród i dyplomów wszystkim dzieciom uczestniczącym w zajęciach. Szczególne podziękowania dyr. A. Metyk skierowała do najbardziej „wytrwałych" dzieci, które ani razu nie opuściły wakacyjnej olimpiady (dla nich były przygotowane nagrody wyróżniające).

Warto zaznaczyć, że tegoroczne zajęcia cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem. Świadczy o tym liczba uczestników (sięgała niejednokrotnie 30 osób), co napawa optymizmem w perspektywie następnej tury Ustrzyckiej Letniej Olimpiady Bibliotecznej. Liczba ta świadczy też o tym, że zajęcia zostały zorganizowane z pomysłem, który - co prawda - kosztował sporo pracy, ale jak się okazało - nienadaremnej.

Całość przygotowała i prowadziła Barbara Wójcik z czytelni dla dzieci, a w czasie jej urlopu Elżbieta Korczyńska z wypożyczalni dla dzieci.

WD

Zabrakło murów

Przez całe wakacje w autorskiej galerii Zbigniewa Zamołojki „Dziewiątka" w Ustrzykach Dolnych trwały warsztaty plastyczne i konkurs plastyczny dla dzieci. Ich zwieńczeniem była wystawa prac na murach galerii.

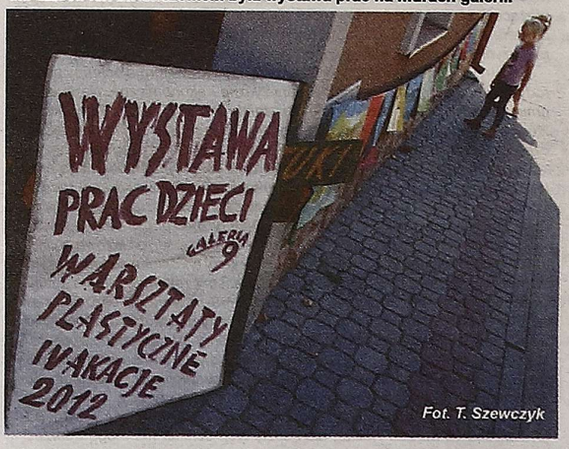

Fot. T. Szewczyk

- Dzieci przychodziły codziennie, z najbliższej okolicy i mali turyści. Rodzice mogli je tu zostawić pod opieką moją i wolontariuszy i pójść sobie w tym czasie zwiedzać czy na zakupy - mówi artysta malarz Zbigniew Zamołojko. - Dzieci dostawały materiały od galerii i z Ogniska Pracy Pozaszkolnej i mogły się wyżywać artystycznie.

Wakacyjne warsztaty zakończyły się 31 sierpnia wystawą w ustrzyckim rynku na murach galerii. - Chcieliśmy wystawić wszystkie prace, ale się nie dało, bo jest ich ponad 250 – dodaje Zbigniew Zamołojko.

Spośród kilkudziesięciu ich autorów na szczególne wyróżnienie zasługują: Wiktoria Wyskiel, Joanna Midura, Wiktoria Sikorska, Julia Balowska, Elwira Rzeczkowska, Weronika Czaja, Marek Borowiec i Krystian Podkalicki.

- Pomysł takich zajęć w galerii spotkał się z akceptacją rodziców i nadspodziewanie dużym zainteresowaniem dzieci - podsumowuje Zbigniew Zamołojko. - Myślę, że się sprawdził i warto będzie do niego wrócić za rok.

W prowadzeniu warsztatów i opiece nad ich uczestnikami właściciela galerii wspierali wolontariusze: Józefina Pęzioł, Róża Zamołojko, Kamila Bieniek i Konrad Lepak.

h. t.

NIC O NAS BEZ NAS

Polski rząd 26 czerwca 2012 r. przyjął - przygotowane przez Ministerstwo Środowiska - stanowisko do obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody. Zdaniem rządu propozycja zawarta w obywatelskim projekcie nowelizacji ustawy jest zasadna. Jej głównym celem jest – jak twierdzą inicjatorzy nowelizacji – „zniesienie prawa liberum veto, które mają lokalne samorządy wszystkich szczebli wobec tworzenia i rozszerzania parków narodowych".

O co chodzi? Chodzi o to, że zgodnie z obowiązującą obecnie ustawą o ochronie przyrody, aby utworzyć nowy park narodowy lub zmienić granice parku już istniejącego, konieczne jest uzgodnienie tego z samorządami lokalnymi, których terenów te zmiany dotyczą. W tzw. obywatelskim projekcie zamienia się konieczność uzgadniania na zasięgnięcie opinii.

Wydawać by się mogło, że w Polsce parki narodowe oraz obszary sieci Natura 200 obejmują niewielką część terytorium Polski. Jak się jednak okazuje, w kraju jest ok. 1200 gmin, w których ponad 20% obszaru objętych jest wysokimi formami ochrony przyrody. Zatem ta wydawałoby się niewielka zmiana polegająca na zamianie jednego zaledwie słowa – „uzgadnianie" na „opiniowanie" – jest ważna dla niemal połowy polskich gmin.

W ocenie zainteresowanych samorządowców przyjęcie tej zmiany oznaczałoby w praktyce wyeliminowanie samorządów lokalnych ze współdecydowania o tworzeniu parków narodowych i zmianie ich granic. Przygotowana przez nie opinia nie byłaby wiążąca dla nikogo i – mówiąc najprościej – można byłoby tylko odfajkować jej wpłynięcie i nawet bez czytania... wyrzucić do kosza.

Dlatego kiedy pojawiła się informacja o przymiarkach do zmiany ustawy o ochronie przyrody, to świadome niesionych przez nią zagrożeń samorządy zaczęły protestować. Związek Bieszczadzkich Gmin Pogranicza „kategorycznie sprzeciwił się kategorycznie forsowanej przez niektóre środowiska ekologów propozycji zmiany w ustawie o ochronie przyrody ubezwłasnowolniającej samorządy w procesie podejmowania decyzji o utworzeniu parku narodowego" w pismach do Ministra Środowiska i Minister Rozwoju Regionalnego w lutym 2011 r.

„Ograniczenie roli samorządu jedynie do zaopiniowania projektu rozporządzenia pozostaje w sprzeczności z podstawowym obowiązkiem gminy, jakim jest zaspokajanie zbiorowych potrzeb zamieszkujących jej teren wspólnoty. Dlatego pozbawienie bieszczadzkich samorządów wpływu na decyzję o utworzeniu Turnickiego Parku Narodowego w sytuacji, gdy większość mieszkańców bieszczadzkich gmin pracuje w firmach związanych z leśnictwem, nie znajduje żadnego uzasadnienia nie tylko ekonomicznego, lecz przede wszystkim społecznego. W świetle posiadanych informacji ledwie kilkadziesiąt miejsc pracy przewiduje się w strukturze parku, natomiast liczbę ludzi, którzy stracą pracę w wyniku jego ewentualnego powstania, szacuje się na nie mniej niż 600".

Jedna z propozycji granic Turnickiego Parku Narodowego, który ma powstać na terenach gmin Bircza, Fredropol i Ustrzyki Dolne

W odpowiedzi na te pisma główny konserwator przyrody Janusz Zaleski w marcu 2011 r. odpisał, że „niechęć lokalnych samorządów w kwestii tworzenia nowych parków narodowych lub powiększania lub istniejących wynika prawdopodobnie z obaw społeczeństwa dotyczących ograniczeń w możliwości rozwoju regionu. Obawy te, w moim odczuciu, są w dużej mierze nieuzasadnione i wynikają głównie z niepełnej informacji przekazywanej społecznościom lokalnym co do ich praw w odniesieniu do funkcjonowania parku narodowego".

Główny konserwator przyrody nie myli się co do tego, że „niechęć lokalnych samorządów w kwestii tworzenia nowych parków narodowych lub powiększania lub istniejących wynika prawdopodobnie z obaw społeczeństwa dotyczących ograniczeń w możliwości rozwoju regionu". Natomiast myli się, twierdząc, że „obawy te są w dużej mierze nieuzasadnione" i że „wynikają głównie z niepełnej informacji przekazywanej społecznościom lokalnym co do ich praw w odniesieniu do funkcjonowania parku narodowego". Żadna informacja, nawet najpełniejsza, przekazywana społecznościom lokalnym co do ich praw w odniesieniu do funkcjonowania parku narodowego" nie zmieni rzeczywistych skutków ekonomiczno-społecznych utworzenia parku narodowego.

W marcu b.r. w siedzibie Sejmu odbyło się publiczne wysłuchanie projektu obywatelskiego zmiany ustawy o ochronie przyrody. Zdecydowana większość uczestników tej debaty nie zostawiła na nim suchej nitki. Bardzo krytycznie odniósł się doń także współtwórca samorządu terytorialnego prof. Michał Kulesza, który stwierdził on, że m.in. „gmina, która jest w połowie pokryta różnego rodzaju użytkami ekologicznymi, w istocie rzeczy nie ma żadnych dochodów" i że „nie może być tak, że jedynie niektóre grupy społeczne ponoszą ciężar interesu publicznego". „Są wypracowane na świecie, bo w Polsce ich nie ma, mechanizmy dochodzenia do zgody w takich sprawach – mówił Michał Kulesza. – Głębokie mechanizmy konsultacyjne. Głębokie mechanizmy informacyjne. Badanie skutków ekonomicznych i społecznych. Tutaj nie ma śladu tego i nigdy w polskiej ustawie o ochronie przyrody żadnych tego typu mechanizmów ani procedur konkretnego postępowania w związku z projektem ekologicznym nie było".

Mimo tych negatywnych opinii rząd 26 czerwca b.r. przyjął przygotowane przez Ministerstwo Środowiska stanowisko do obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody. Zdaniem rządu propozycja zawarta w nim propozycja nowelizacji ustawy jest zasadna. Obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie przyrody trafił do laski marszałkowskiej.

Jednak przeciwne tej nowelizacji środowiska nie spasowały. W Sejmie 31 lipca odbyło się spotkanie tych samorządów z całej Polski, na których obszarach istnieją lub są planowane parki narodowe.

- Celem naszego spotkania – informuje ustrzycki burmistrz Henryk Sułuja - była konsolidacja w przeciwdziałaniu uchwaleniu nowej ustawy. Z tych samorządów wybrano przedstawicieli pięciu samorządów gminnych lub powiatowych, którzy są koordynatorami tych działań.

Do tej piątki weszli: burmistrz Mikołajek Piotr Jakubowski, burmistrz Szklarskiej Poręby Grzegorz Sokoliński, wójt Trzciannego Zdzisław Dąbrowski, starosta Hajnówki Włodzimierz Pietroczuk i burmistrz Ustrzyk Dolnych Henryk Sułuja.

- Ustaliliśmy, że naszym najważniejszym celem jest zbieranie podpisów mieszkańców pod obywatelskim protestem przeciw wprowadzaniu tych zmian – dodaje ustrzycki burmistrz. - W naszej gminie protesty są już zbierane. Zadanie tego podjęli się m.in. sołtysi. Drugim celem jest przebicie się do jak największej liczby ludzi z informacją o szkodliwości proponowanych rozwiązań.

T. Szewczyk

Krzysztof Mróz – wójt gminy Lutowiska: *Prawie 50% naszej gminy to tereny Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Jako mieszkańcy chcemy mieć możliwość współdecydowania o jego ewentualnym powiększeniu zgodnie z zasadą „nic o nas bez nas".*

Dopóki system nie będzie gwarantował odpowiedniego „wynagrodzenia" z tytułu posiadania na swoim obszarze parków narodowych, dopóty mieszkańcy i samorządy nie będą patrzeć przychylnie na próby ich tworzenia czy powiększania. Tworzenie takich terenów chronionych zawsze niesie za sobą zubożenie mieszkańców i obniżenie dochodów gmin.

Nasza gmina właśnie boryka się z problemem spięcia budżetu, ponieważ zostaliśmy niemal pozbawieni wpływów od BdPN podatku od nieruchomości. Dotychczas z tytułu utraconych dochodów otrzymywaliśmy ok. 2 milionów 600 tysięcy złotych rekompensaty z tytułu utraconych dochodów. Wystarczyła zmiana klasyfikacji gruntów w BdPN i rekompensata jest o 2 miliony 300 tysięcy niższa. To przy budżecie ok. 10 milionów złotych jest bardzo mocne ograniczenie nie tylko możliwości inwestycyjnych, ale i utrudnia bieżące funkcjonowanie wszystkich dziedzin, za które gmina odpowiada. Na terenach ochronnych niemożliwe są jakiekolwiek inwestycje, które przyczyniałyby się do wzrostu dochodów gmin.

Marcin Rogacki – wójt gminy Czarna: *Każda nowa forma ochrony przyrody powoduje negatywne skutki planistyczne i ekonomiczne. Na terenie gminy Czarna mamy niewielki obszar zajęty BdPN (Tworylne) i większy, który stanowi jego otulinę. Obawiamy się, że niedługo otulina stanie się częścią BdPN, a kolejne części gminy zostaną uznane za jego otulinę.*

Już dzisiaj mieszkańcy terenów objętych siecią Natura 2000 mają problemy z uzyskaniem pozwoleń na budowę i przy ich uzyskiwaniu muszą ponosić dodatkowe nakłady, które wiążą się z koniecznością przygotowania dodatkowych dokumentów. Wynikające z Natury 2000 obostrzenia skutecznie odstraszają też inwestorów, co ogranicza możliwości rozwojowe gminy.

Renata Szczepańska - wójcina Cisnej: *Tereny chronione są praktycznie wykluczone z inwestycji. Do niedawna mieliśmy rekompensatę z tytułu dochodów utraconych za tzw. tereny różne na obszarze Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Zmieniono ewidencję tych gruntów na nieużytki lub tereny rolne z glebą V i VI klasy i utraciliśmy od nich rekompensatę. Wcześniej mieliśmy więc ponad 600 tysięcy złotych, teraz mamy tylko 58 tysięcy złotych. To jest dla nas bardzo duże uszczuplenie dochodów gminy.*

Jesteśmy przeciw zmianie ustawy o ochronie przyrody. Ten projekt nowelizacji wyszedł ze środowisk „zielonych". Rozumiem, że przyroda i jej ochrona są bardzo ważne, ale koszty tych działań nie mogą uderzać jedynie w samorządy, na terenie których tereny chronione się znajdują, i w ich mieszkańców. My mamy tereny chronione, ale nie mamy z tego tytułu żadnych korzyści, żadnych dotacji, żadnych preferencji. Wynikają z tego jedynie kłopoty i ograniczenia rozwoju.

Jeżeli przyroda to jest dobro narodowe, to niech koszty jego ochrony rozkładają się na cały naród.

Henryk Sułuja – burmistrz Ustrzyk Dolnych: *Dziwi nas, że ten obywatelski projekt znalazł poparcie rządu. Samorządy, które czują ten problem, podejmą działania, żeby Sejm tej ustawy w takim kształcie nie przyjął. Jesteśmy gotowi współuczestniczyć w tworzeniu dobrego prawa, które będzie uwzględniać interesy zarówno przyrody, jak i mieszkańców.*

Biorąc pod uwagę przykre doświadczenia gmin „parkowych" takich jak Lutowiska, Cisna i Trzcianne, zrobimy wszystko, by przeciwstawić się utworzeniu Turnickiego Parku Narodowego. Wierzę, że rozsądek zwycięży i obejdzie się bez radykalnych protestów samorządów, które z dezaprobatą podchodzą do obywatelskiego projektu ustawy o ochronie przyrody.

Obywatelski sprzeciw do proponowanych zmian w ustawie o ochronie przyrody

Wyrażamy stanowczy sprzeciw wobec projektu zmian w ustawie o ochronie przyrody, polegających na pozbawianiu samorządów prawa współdecydowania o zmianie granic parków narodowych i powoływaniu nowych. Jesteśmy częścią przyrody i chcemy jej ochrony, ale nie zgadzamy się, aby inni decydowali za nas.

Proponowany projekt zmian w ustawie, choć obywatelski z nazwy, jest zaprzeczeniem idei państwa obywatelskiego. Otwiera bowiem możliwości arbitralnego podejmowania decyzji w sprawach niezwykle ważnych dla lokalnych społeczności bez uzgodnienia ich z mieszkańcami.

Możliwość przedstawienia podczas procedury tworzenia lub powiększania parku jedynie 'nikogo niewiążącej opinii, jest iluzoryczną formą partycypacji społecznej. Potwierdzeniem naszych obecnych obaw był proces wyznaczania i tworzenia w Polsce obszarów Natura 2000, podczas którego nie liczono się z opiniami mieszkańców.

Postulujemy wprowadzenie ustawowych rozwiązań systemowych, zapewniających szeroki społeczny udział w dochodzeniu do decyzji określających lub zmieniających granice parków narodowych. Muszą być one bezwzględnie poprzedzone analizą skutków społeczno-gospodarczych oraz uwzględniać wynikające z tych analiz rekompensaty dla lokalnych społeczności.

Jesteśmy przekonani, że tylko formuła uzgodnienia - jako najdalej idąca forma współdziałania organów w procesie tworzenia prawa - jest w stanie zapewnić bezkonfliktowe tworzenie i funkcjonowanie parków narodowych.

Nasz protest nie jest sprzeciwem przeciwko podnoszeniu standardów ochrony przyrody i dziedzictwa naturalnego naszego kraju. Uważamy jednak, że wypracowanie skutecznych metod ochrony przyrody jest możliwe jedynie w drodze partnerskiego dialogu wszystkich stron zainteresowanych problemem. Apelujemy o podjęcie działań legislacyjnych uwzględniających powyższe postulaty.

Parafialne pożegnanie wakacji

Stało się już tradycją, że w ostatnią niedzielę sierpnia w ustrzyckiej parafii św. Józefa Robotnika wokół kościoła gromadzą się rzesze ludzi na festynie parafialnym „Weselcie się z tymi, którzy się weselą". W tym roku odbył się 26 sierpnia.

Fot. A. Górski

Także i tym razem na placu przy kościele Św. Józefa Robotnika bardzo licznie zgromadzili się nie tylko mieszkańcy Ustrzyk Dolnych. Każdy, kto przybył, mógł mile i ciekawie spędzić słoneczne popołudnie.

Fot. A. Górski

Po przywitaniu wszystkich przez ks. dziekana Romana Szczupaka i ustrzyckiego wiceburmistrza Jacka Przybyłę wystąpił zespół „Echo Ustrzyk". Po czym dyrektor UDK Wojciech Szott i organizator sportu z Urzędu Miejskiego Krzysztof Lachowski zaprosili chętnych do udziału w konkursie plastycznym o tematyce wakacyjnej i w zawodach rekreacyjno-sportowych. W turnieju strzeleckim, konkursie skakanki, wyścigach w worku, łowieniu rybek uczestniczyła liczne grupy dzieci i młodzieży. Dużą popularnością wśród najmłodszych zaś cieszyły się przejażdżki konikiem, zabawy na dmuchanym słoniu i trampolinie.

Funkcjonariusze PSG w Krościenku zaprezentowali, na czym polega ich praca i z jakiego sprzętu w niej korzystają. Duże zainteresowanie wzbudził pokaz tresury psa, który towarzyszy pogranicznikom podczas ich służby.

Wspólnota „Wieczernik" przedstawiła taniec ewangelizacyjny i pantomimę „Stworzenie świata". Następnie wystąpiły zespoły „Żukowianie" i miejska orkiestra dęta pod batutą Stanisława Kucaby, kapela ludowa „Bieszczadzka rodzinka" z Jankowiec i zespół „Berdo" z UDK. Każdy z zespołów został ciepło przyjęty przez publiczność, która wielokrotnie i skutecznie domagała się bisów.

Zaprezentowano też wyjątkowe książki i prace artystyczne, wykonane m.in. przez uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej i Środowiskowego Domu Samopomocy w Ustrzykach Dolnych. Zebrani mieli możliwość nabyć je bezpośrednio u autorów. Zadbano też o stoiska z kawą herbatą, lodami, domowym ciastem, pieczonymi udkami, pizzą, kiełbaskami i chlebem z domowym smalcem.

Festyn był wspaniałą zabawą na świeżym powietrzu dla całych rodzin. Jego punktem kulminacyjnym było wręczenie uczestnikom festynu 35 nagród rzeczowych. Fundatorem głównej nagrody - skutera był ks. dziekan Roman Szczupak.

Uzyskane podczas festynu datki i dary od sponsorów przekazano w formie nagród dla uczestników festynu, konkursów plastycznego i sportowo-rekreacyjnych, a pozostałą część na dofinansowanie remontu kościoła, m.in. wstawienie szyb do witraży, remont dachu i nagłośnienia.

E. Lachowska

Organizatorzy VII Festynu Parafialnego: Domowy Kościół, Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana", róże różańcowe, Parafialna Akcja Katolicka, Wspólnota „Wieczernik", Apostolstwo Modlitwy, Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych i Ustrzycki Dom Kultury.

Sponsorzy VII Festynu Parafialnego: ks. dziekan R. Szczupak, ks. wikarzy: M. Śliwa, L. Nawracaj i G. Łach, Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana", K. Brach, Bieszczadzki Bank Spółdzielczy, Nadleśnictwo Stuposiany, Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej Sp. z o.o., Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o., Bieszczadzki Park Narodowy, Apteka „Orlik" (B. Pleś), Apteka „Eskulap" (T. Jagielczuk), Kancelaria Notarialna (L. Adamska), Salon Firmowy Mix-Electronics, Środowiskowy Dom Samopomocy, Warsztaty Terapii Zajęciowej, „Elbud" (Cz. Stasicki), Betonstal (D. i A. Susikowie), Powiatowy Urząd Pracy, E. Surowiecka-Jachowicz, W. Jachowicz, A. Jurek, R. Kolanko, M. Piątek, M. i Z. Muchowie, A. i A. Staniszowie, M. Mileszko, E. i M. Maksymcowie, B. Bilańska, R. Kamiński, Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych, FPH „Grahem" (B. Kociszewska), FHU „Matex" (M. Sieroń), FHU „Kryspol" (K. Gzowska), Sklep „Jagoda-Bis", Monika Dąbrowska-Maślak, ZPM „Towal" (Z. Jachym), Masarnia „Pex-Jan" (J. Szczęsny), Masarnia (B. Zygmunt), Dar-Styl (D. Malicki), „Niedźwiadek" (A. Kuc), OSM Sanok, Bar „Kuchcik" (J. Dudziak), FHU „Agat" (W. i M. Sokołowskie), FHU „Inez" (A. Conio), Firma „Koral" (W. Luty), Zespół Basenów „Delfin", „Kolorowy Świat Dziecka" (A. Bilik), Sklep Ogrodniczy (R. Uszak), Sklep „Retro" (T. Wójtowicz), Punkt Krawiecki (M. Tkacz-Czapor), Sklep Obuwniczy (p. Sobiecki), Sklep „Zieleniak" (P. Tkacz), Sklep „Gracja" (J. Markowicz), Firma Przewozowa „Artus" (A. Wróblewski), Firma „Nina" (N. Chmielowska), Farby (A. i J. Staniszowie), Firma „U Żyrka", Sklep Ogrodniczy (p. Wajda), Handel Obwoźny (p. Wolańscy), J. Włodarczyk, E. Kmiecik, T. Helon, E. Dziwisz, A. Lepak, B. Matanina, E. Socha, Z. Buczek, M. Komajda, J. Buziewicz, B. Machała, O. Kluczewska, P. Mickoś, A. Faliszewska, M. Buśko, W. i Cz. Lachowscy, P. Sykała, J. J. i D. Myjakowie, K. Chodara, A. Klamut i L. Mach.

Podziękowanie dla organizatorów i sponsorów VII Festynu Parafialnego

Ze szczególną przyjemnością pragnę złożyć podziękowanie za wsparcie organizacji VII Festynu Parafialnego przy kościele p.w. Św. Józefa Robotnika w Ustrzykach Dolnych.

Dzięki Państwa pomocy możliwa była organizacja tej imprezy, w której tak licznie udział biorą mieszkańcy Ustrzyk Dolnych, w tym parafianie Św. Józefa Robotnika.

Dziękując za zaangażowanie, życzę szczęścia i błogosławieństwa Bożego w czynieniu dobra oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Szczęść Boże
- ks. prob. Roman Szczupak

Ruchome święto

Szukając pomysłu na poniższy tekst, zadręczałam przyjaciół i znajomych swoją nieudolnością i monotonnym wypytywaniem, co ciekawego mogą mi powiedzieć i niechże - do diaska! - dadzą mi jakiś pomysł.

Fot. A. Górski

Wiadomo, czynnik ludzki w ważnych sprawach się nie myli, otrzymałam zatem następujące odpowiedzi: „No, jak co roku przecież, sami znajomi", „Ludzi dużo! O, o tym napisz, że dużo ludzi było i dużo punkowych dzieci", „Napisz, że deszcz padał, a od dawna na „KSU" nie padało".

Zdarzyło mi się popełniać już relacje z owych corocznych spotkań, więc powtarzać się nie będę. Muzycy z „KSU" (Eugeniusz „Siczka" Olejarczyk - wokal, gitara, Piotr „Piter" Leszega - gitara, Łukasz „Luc" Zawada - bas, Leszek „Dziaro" Dziarek - perkusja) są w dobrej formie, co słychać po nieźle zagranych, nieco odświeżonych aranżacjach starszych numerów.

Fot. A. Górski

Muzycy akustyczni (Michał „Herdziak" Herda - gitara akustyczna, Maksymilian „Max" Wosk - skrzypce, Mateusz „Joseph" Sowa - sopiłki) już dawno odnaleźli się w zespole, łagodząc nieco brzmienie kapeli.

Nie zmienia to jednak faktu, że KSU okazuje się być solidną i prezentującą wysoki poziom firmą. 17 sierpnia były również Ustrzyki miejscem premiery nowej piosenki KSU – „Ciemne ścieżki", do której słowa napisał Krzysztof Potaczała (autor pierwszej książki o zespole „KSU. Rejestracja buntu").

Natomiast teraz będzie o gwieździe, która przygasła, ale może powróci i stanie się drugim zespołem eksportowym Ustrzyk: „Nagie Zależności". Zespół w składzie: Mariusz Koluch - gitara, śpiew, Jacek Ziobro - gitara basowa, trąbka, Ryszard Rechulicz - perkusja, ze swoim odrębnym od głównych nurtów muzycznych brzmieniem oraz charyzmatycznym i urokliwym wokalem wchodzi gładko w klimat tzw. zimnej fali.

Warto jednocześnie dodać, że „Nagie Zależności" są pozostałością (bynajmniej nie resztkami!) po dawnej „Sekcji U", co może wywołać szereg wspomnień u dojrzałej ustrzyckiej młodzieży. W każdym razie zespół robi wrażenie i subiektywnie trzymam kciuki.

Oprócz „KSU" i „Nagich Zależności" na scenie pojawili się Michał i Grzesiek, uczestnicy półfinału polsatowskiego „Must be the Music". Większość mieszkańców naszego regionu miała okazję się z nimi spotkać, a już musowo spotkała się z ich repertuarem, w którym króluje „Dżem" i nieśmiertelna klasyka polskiego rocka.

Sporym zaskoczeniem było natomiast włączenie w koncert rockowy wykonawcy hip-hopowego. Ów sam o sobie na Facebooku pisze: „Kamil(Prj) znany również jako Himen młody Mc jeden z założycieli ekipy Prj(Prawdziwy Rap Jednością). Urodzony w 1989 r. Obecnie mieszka w Krakowie." [pisownia zgodna z oryginałem].

Jako że na hip-hopie nie znam się wcale, to się nie wypowiem, a mą jednoznaczną opinię zachowam dla siebie. Kamil wystąpił również z „KSU" w jednym ze starych numerów zespołu, choć publika pewnikiem spodziewała się „Nowego etapu" – utworu, który powstał jako wynik jego współpracy z Siczką.

Można podejść do tematu czołobitnie, mówiąc, że dzięki „KSU" w Ustrzykach co roku „się dzieje". Można podejść zdroworozsądkowo, mówiąc, że dzięki „KSU" co roku spotyka się wszystkich znajomych dalekich i bliskich, rodzinę i przyjaciół, bo to taka nowa, świecka tradycja. „I jeszcze napisz o tym, że było fajnie, jak zawsze". No to napisałam.

K. Szewczyk

Na św. Floriana fotografia udana (X)

Strażnicy miejscy

Nadal spełniając wcześniejszą obietnicę, piszę, kim byli następni działacze i strażacy ze zdjęcia, wykonanego na dziedzińcu zamku Krasickich w Lesku. Fotografia ta uwiecznia strażaków i ich gości, którzy spotkali się na świętego Floriana w 1928 r.

Następna grupa osób zgromadzonych do fotografii mieści się między ramionami strażackiej drabiny. Jest tam dwóch strażaków OSP w hełmach, dwu niemundurowych członków wspierających i dwu strażników miejskich. Strażnicy ci, nazywani także miejskimi policjantami, z natury swych obowiązków musieli ściśle współpracować ze strażą pożarną i pewnie dlatego znaleźli się na strażackiej fotografii.

Są to Michał Zgłębicki i Teofil Kabaj. Wyróżniają się wysokimi rogatywkami, dopasowanymi do ciemnogranatowego munduru. Obaj byli zatrudnieni w magistracie. Obaj byli policjantami miejskimi. Mieli swoją siedzibę z lewej strony budynku, w pomieszczeniu, które dzielili ze strażą pożarną. Straż przechowywała tam swoje sikawki, węża, bosaki, łomy i łopaty. W razie pożaru strażacy ochotnicy pędzili tam na zbiórkę i po sprzęt. Natomiast policjanci miejscy pełnili tam swoje dyżury, wykonując czynności administracyjno-porządkowe.

Michał Zgłębicki był najdłużej pracującym w leskim magistracie. W 1928 r., gdy zrobiono tę fotografię, już od wielu lat był miejskim policjantem. Pracował też na podobnym „stanowisku" w czasie okupacji - i za Ruskich, i za Niemców, a także po wojnie, aż do końca lat 50. XX wieku.

Był to człowiek pracowity, ale

Michał Zgłębicki
Fot. Fragment fotografii J. Krzywowiązy (ze zb. B. Baranieckiego)

mruk i trochę dziwak. Przyjrzałem mu się nieco lepiej za okupacji niemieckiej, kiedy w 1943 r. jakiś czas pracowałem w Elektrische Anlage - dziale elektrycznym, który także mieścił się w strażackim pomieszczeniu. Spotykaliśmy się codziennie. Wspomniane pomieszczenie nazywało się wtedy Wachstube. Niemcy wyznaczali nocne dyżury, nawet do 12 osób z całego miasta, aby w razie jakichś zamieszek mieć odpowiedzialnych. Ludzie ci po dwóch lub trzech kolejno wychodzili na obchody, a siedzibą ich była właśnie ta Wachstube. Zgłębicki - pracownik magistratu (wówczas Stadtverwaltung) codziennie rano otwierał to pomieszczenie i po nocnej pracy wietrzył je, zamiatał i sprzątał, a zimą palił w piecu.

Do normalnych czynności policjantów miejskich, a więc i Zgłębickiego należało ogłaszanie miejskich zarządzeń. W tym celu wychodził na miasto z bębnem, zatrzymywał się w kilku wybranych miejscach i odczytywał ogłoszenia. Zaczynał od bębnienia przez dobrych kilka minut. Ludzie z okolicznych domów wychodzili, by słuchać. Tłumnie zbierała się dzieciarnia.

Tylko Michał Zgłębicki potrafił dobrze bębnić. Czynił to z powagą, ale i z zadowoleniem, z całym sercem oddawał się tej jedynej w swoim rodzaju grze. Potem wyjmował urzędowy papier i odczytywał: a to, że będzie komisja porządkowa, która sprawdzi, czy przy domach są drabiny i beczki z wodą, a to że będą szczepienia psów, a to, że trzeba wpłacać zaległe podatki, a to, że przed zimą będzie czyszczenie kominów i wypalanie sadzy słomą...

Zgłębicki i inni policjanci miejscy roznosili też różne imienne polecenia na piśmie i przekazywali ustne zawiadomienia, np. o powinnościach szarwarkowych. Stałym zajęciem było też codzienne nakręcanie zegara miejskiego na ratuszu. Rytm życia mieszkańców Leska regulowały bowiem wydzwaniane godziny, półgodziny i kwadranse, słyszalne w całym mieście.

Do obowiązków strażników miejskich należało też pilnowanie porządku, czystości, wywieszania flag w święta narodowe, a w dni targowe kontroli, czy handel odbywa się w wyznaczonym czasie i miejscach. I biada tym, którzy nie podporządkowali się zarządzeniom lub uchybiali obyczajom.

W magistracie znajdowała się też koza (areszt, więzienie), gdzie czasem zamykano jakiegoś winowajcę. I policjanci miejscy musieli go pilnować, a także dostarczać mu pożywienie.

Szczególnym ich obowiązkiem było wykonywanie poleceń sanitarnych, przede wszystkim przeprowadzanie dezynfekcji w domach po chorobach zakaźnych, np. pojawiającej się wówczas szkarlatynie.

Drugim miejskim strażnikiem, który na zdjęciu leskich strażaków znalazł się w grupie osób między ramionami drabiny, jest Teofil Kabaj. Pamiętam go dobrze. Pochodził z Posady, gdzie mieszkaliśmy za moich lat dziecinnych. Przy boku nosił drewnianą szablę w drewnianej pochwie. Był to widoczny atrybut jego władzy. Stanowiła pozostałość po jego poprzednikach z czasów austriackich. My, dzieci, podziwialiśmy tę „broń", ale i baliśmy się. Mógł nią pogrozić albo wskazać, dokąd i jak szybko ktoś niepożądany powinien się oddalić. Teofil Kabaj zmarł w dniu wybuchu wojny 1 września 1939 r.

Jego syn Władysław (Dziunek) był moim starszym kolegą. Należał do harcerstwa, zaglądał często do świetlicy strzeleckiej przy ul. Wincentego Pola. A kiedy 8-9 września 1939 r. lescy strzelcy wychodzili z miasta przed wkroczeniem Niemców, które nastąpiło 10 września, dołączył do grupy strzeleckiej. Dostał się z nimi na Węgry, a potem różnymi sposobami na Bliski Wschód do polskich oddziałów wojskowych tam formowanych i ćwiczonych. Walczył we Włoszech w armii gen. Władysława Andersa.

Niedługo po zakończeniu wojny powrócił do Leska. Energiczny, wysportowany brał udział w organizacji

Teofil Kabaj
Fot. ze zb. B. Baranieckiego

leskiej drużyny piłkarskiej i sam w niej grał. I to dobrze. Także pokazywał młodszym zasady i metody treningu bokserskiego. Ożenił się z leską panną. Skierowano go na kurs drogomistrzowski. I wtedy poprosił mnie: „Ty niedawno zdawałeś maturę, daj mi kilka lekcji o figurach, bryłach, obliczaniu objętości i powierzchni". Zrobiłem to, nawet mi coś zapłacił. Po kursie zdał dobrze egzamin. A kiedy Ustrzyki zostały w 1951 r. powróciły do Polski, pojechał do Ustrzyk, gdzie zaproponowano mu stanowisko drogomistrza i zorganizowanie wydziału drogowego. Tam pracował długie lata.

B. Baraniecki

Z dobrych czasów

Na takie zdjęcie warto popatrzeć: pochodzi z czasów, w których Zagórz nie tylko miał się jak najlepiej, ale i w których kolej najzupełniej zasadnie szczyciła się opinią pracodawcy solidnego, rzetelnego, dbającego o zatrudnionych.

Fot. z archiwum Stomilu Sanok SA

Nie trzeba zresztą wiele się przyglądać, bo wyraźnie widać, że jeśli w owym Zagórzu z przełomu XIX i XX wieku były jakieś (za wyjątkiem cerkwi, górującej nad wszechobecną parterową zabudową) znaczniejsze obiekty, to wyłącznie te związane z koleją.

W centrum fotografii wybija się piętrowy „biurowiec" parowozowni, sąsiadujący z halami obrządzania lokomotyw, z lewej strony jaśnieje długa fasada dworca. Na uwagę zasługują - widoczne na pierwszym planie - uszeregowane w dwóch rzędach domy, nakryte dwuspadowymi dachami: budynki mieszkalne pracowników węzła, tworzące osiedle. Firma bowiem jeszcze od austriackich czasów dbała o zapewnianie kadrze mieszkań. Podobne kolonie kolejowe można do dziś oglądać np. w Tarnowie albo Nowym Sączu.

Teoretycznie w Zagórzu, patrząc z kolejowej perspektywy, nie zmieniło się wiele. Dworzec stoi, jak stał, parowozownia przestała wprawdzie istnieć, ale dawną „szopę" zastąpiła nieco podobna wiata, sąsiadujące z budynkiem dworcowym magazyny też się zachowały, dwurodzinne domy kolejarskiego osiedla również – no i pamiętać trzeba, że stan posiadania PKP wzbogaciło wzniesienie (staraniem ś.p. naczelnika sekcji drogowej Józefa Bryndzy) porządnego obiektu naprzeciw cerkwi.

Nikt jednak o zdrowych zmysłach nie powie przecież, że ten Zagórz, wyrosły dzięki powstaniu węzła dróg żelaznych i z nim nierozerwalnie związany, ma się dobrze. Bo co to, to na pewno nie...

(wald)

Pierwsze jaskółki

Wiosna 1941 r. była obfita w wiele wiadomości, niestety, dla nas smutnych. Jeszcze nie ukazały się w prasie sowieckiej wiadomości o desancie Wehrmachtu na Kretę, a ludzie w rafinerii już sobie o niej opowiadali.

Kartka wysłana przez Annę Rybę ze Wzdowa do będącej na zesłaniu w Kazachstanie przedwojennej mieszkanki Ustrzyk Dolnych Stefanii Mazur (ze zb. W. Mołodyńskiego)

W ogóle przekaz informacji z ucha do ucha funkcjonował wyśmienicie. Doszły nas słuchy, że tylko do końca grudnia 1939 r. do Wielkiej Brytanii przedostało się ponad 2000 polskich lotników, a o klęsce Francji doszło jeszcze ponad 8000. To było pocieszające. Mogliśmy na nich liczyć, bo ostatecznie ryzykowali życiem nie po to, żeby tam sadzić ziemniaki. Wkrótce radio Londyn podało o rozpoczęciu bombardowań portów w północnej Francji i Holandii. Eskadry bombowców były osłaniane przez dywizjony myśliwskie z polskimi lotnikami. To były pierwsze pocieszające wiadomości tej wiosny.

Stopniowo przyzwyczajaliśmy się do tej sowieckiej rzeczywistości. W szkole zwiększono zajęcia sportowe na boisku, bo szkoła na koniec roku przygotowywała spartakiadę. W dzień ruskiej Wielkanocy rozległ się we wsi krzyk. Palił się dom w środku „górnego końca". Ludzie biegli z wiadrami, ale ja bez wiadra przepędziłem wszystkich. Palił się słomiany dach. Ludzie ustawili się w rzędzie i podawali sobie wiadra z wodą, a ten, który stał na drabinie polewał płomienie na dachu. Gospodyni z dziećmi płakała na podwórku.

Wskoczyłem do izby. Już była pełna dymu. Po środku namacałem stół, a na stole olbrzymia „paska" wielkanocna. Wyniosłem to pachnące pieczywo przed dom, porwałem jakiś koszyk i pobiegłem ponownie zgarnąć ze stołu resztę przysmaków, między którymi była domowej roboty wędzona kiełbasa. Domu nie uratowałem, jedynie wielkanocne jadło dla pogorzelców.

Mimo braku papieru listowego i kopert korespondencja ustrzyczan była bardzo rozwinięta, a informacje dzięki niej rozchodziły się błyskawicznie. Najczęściej do korespondencji używano pocztówek, a na listy sklejano koperty z różnych przedwojennych druków. Jak i tego brakło, z napisanego listu składało się trójkącik i adresowało go. Ocenzurowany wędrował sobie po „szyrokiej stranie radnajej". Przychodziły pocztą wieści z Generalnej Guberni i z Węgier, ale te były aż dwa razy cenzurowane.

Witold Mołodyński

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) Gdy inni byczą się na gorących, piaszczystych plażach Ty będziesz intensywnie pracować, wykorzystując czas dobrej prosperity. To będzie świadomy i mądry wybór, bo trzeba wykorzystywać do maksimum przychylność losu. Wypocząć, mając pieniądze, można zawsze. Pomiędzy kolejnymi udanymi transakcjami warto pomyśleć o zabezpieczeniu na przyszłość. Dodatkowe zabezpieczenie na czas emerytury, polisa na życie, spisanie testamentu, to rzeczy o których warto pomyśleć, nawet jeśli jest się młodym i zdrowym. Dobry czas dla miłości. Będziesz emanować szczęściem.

BYK (21.04. – 20.05.) Dobry czas dla Byczków zdających egzaminy lub mających do zaliczenia testy sprawnościowe. Kondycja intelektualna i fizyczna przez cały czas będą na wysokim poziomie. To także dogodny moment na wypowiedzenie walki własnym słabościom: obojętnie czy będzie to walka z alkoholowym nałogiem, czy podjadaniem ciasteczek w środku nocy. W uczuciach spokojnie będzie do czasu, kiedy ktoś zdradzi Ci pewien sekret dotyczący ukochanej osoby. To tajemnica z przeszłości, może więc nie warto sobie tym zaprzątać głowy. Najpierw myśl, dopiero później działaj!

BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) To dobry czas dla indywidualistów, uwielbiających działać w pojedynkę. Spółki, współpraca, z powodu różnicy zdań, charakterów, nie dadzą żadnych efektów. Chcesz coś osiągnąć? Stań do rywalizacji solo. Tylko w ten sposób będziesz w stanie cały czas kontrolować bieg wydarzeń i błyskawicznie reagować na pojawiające się od czasu do czasu przeciwności losu. W sferze uczuć dobra passa przełoży się na chęć zrobienia kolejnego kroku. Może więc postanowicie zamieszkać razem, podejmiecie decyzję o wzięciu ślubu lub zachcecie zostać rodzicami. Nie warto się wahać, to będzie krok w dobrym kierunku.

RAK (22.06. – 22.07.) Masz teraz wręcz obowiązek ruszyć ostro do działania. Los będzie Ci sprzyjał i korzystając z możliwości i potencjału jesteś w stanie osiągnąć naprawdę dużo. Wystarczy tylko się zmobilizować i wziąć do pracy, zapominając o pięknej pogodzie i trwającym jeszcze sezonie urlopowym. Fantastyczne wyniki osiągną Raczki uprawiające sport lub zajmujące się sztuką. Możliwy wyjazd firmowy: impreza integracyjna lub szkolenie. Za wszelką cenę postaraj się tego uniknąć, nawet jeśli popadniesz w niełaskę. Trudne sprawy znajdą rozwiązanie i zostaną wreszcie zakończone. Możesz kupić szampana, będzie co świętować.

LEW (23.07. – 22.08.) Nie zdradzaj od razu swoich planów. Kluczem do sukcesu może być nie tylko trzymanie języka za zębami, ale także zastosowanie blefu, dzięki któremu zyskasz czas lub zdołasz wyprowadzić konkurencję w pole. Nie zwierzaj się nawet dobrym znajomym. Czasami ktoś może nieświadomie, bez złej woli, zdradzić bardzo cenną, uzyskaną od Ciebie informację. Możesz otrzymać propozycję zmiany miejsca pracy lub ukochana osoba zacznie namawiać Cię na przeprowadzkę. Jeśli działasz społecznie, zajmujesz się wolontariatem, to Twoja praca zostanie doceniona i otrzymasz zaszczytne wyróżnienie.

PANNA (23.08. – 22.09.) Masz niezbyt poważny stosunek do życia, co niestety odbija się na tym, w jaki sposób inni Cię postrzegają i traktują. Nie dziw się, że Twoje propozycje, nawet jeśli zostają wysłuchane, nie spotykają się z żadnym odzewem. Ludzie boją się ryzyka, a także tego, że wytniesz jakiś numer i zostawisz ich na lodzie. Musisz popracować nad swoim wizerunkiem, żeby stać się kimś wiarygodnym, na kim można polegać. Warto wyeliminować, bardzo często pojawiający się w Twoich poczynaniach, słomiany zapał. Częste zmienianie partnerów, skakanie z kwiatka na kwiatek także źle wpływa na Twoją reputację.

WAGA (23.09. – 22.10.) Przed Tobą finiszowe metry. Niewiele już da się zmienić, pozostaje raczej skupić uwagę na tym, żeby trzymać rękę na pulsie i zareagować gdyby pojawiły się jakieś komplikacje. Jeśli chcesz błyskawicznie poprawić stan finansów, zagraj w grę losową. Uważaj jednak, aby nie przesadzić i nie popaść w hazard i długi. W uczuciach musisz zdecydowanie więcej czasu poświęcić ukochanej osobie. Poprzez nadmierne skupienie się na własnych problemach Twoja druga połowa może czuć się odrzucona, a nawet niekochana, nieatrakcyjna. Wyprowadź ją z błędu zabierając na romantyczny weekend.

SKORPION (23.10. – 21.11.) Musisz rządzić mądrze i sprawiedliwie! Być może trzeba będzie podjąć decyzję, która jednak wcale sprawiedliwa nie będzie. Wyższa konieczność, potrzeba dania komuś kolejnej szansy, będzie warta tego, że ktoś inny ewentualnie poczuje się urażony, dotknięty. Z tymi problemami musi uporać się sam, możesz wytłumaczyć motywy swojego działania, ale nie musisz, szczególnie podwładnych warto przyzwyczaić do tego , że z decyzjami szefa się nie polemizuje. Nabywając cenną rzecz do swojej kolekcji znacznie poprawisz sobie humor. Słono przepłacisz, ale w ogóle nie zwrócisz na to uwagi.

STRZELEC (22.11. – 21.12.) Przed Tobą sporo podróży, częstego i szybkiego przemieszczania się z miejsca na miejsce w pogoni za wydarzeniami. Często przyjdzie Ci gasić spory, które powstały w oddziałach firmy lub poszukiwać u źródeł potrzebnych informacji. Bardzo dobrze się w tym sprawdzisz, chociaż odbije się to na Twojej kondycji fizycznej. Będziesz gonić resztkami sił. Nie zabraknie Ci ich z pewnością na miłość. Poznasz wielu nowych ludzi, a jedna osoba wyda Ci się szczególnie godna uwagi. Znajomość będzie się szybko rozwijać i już po paru spotkaniach będziecie tworzyć parę, mając wrażenie że znacie się od lat.

KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) W drugiej dekadzie września poprawi się Twoja sytuacja finansowa. Udane inwestycje przyniosą całkiem pokaźny zysk. Powinno Ci wystarczyć na od dawna planowane wydatki, kolejne inwestycje, a także aby odłożyć coś na czarną godzinę. Pomimo niewątpliwych sukcesów, których będą Ci zazdrościć znajomi, możesz odczuwać brak motywacji i chęci do działania. Poczujesz znudzenie pracą, wyda Ci się ona nużąca i nieciekawa. Możesz znaleźć się w centrum wydarzeń związanych z problemami małżeńskimi bliskich przyjaciół. Rozwiązanie, które przedstawisz, nie przypadnie do gustu zainteresowanym.

WODNIK (21.01. – 18.02.) Nie taki diabeł straszny! To nie będzie zły okres. Pełen intensywnych przeżyć, namiętności, gorących chwil. Będzie dużo zabawy, wieczorów wypełnionych spotkaniami ze znajomymi, toczonymi do późnej nocy dyskusjami, często mocno zakrapianymi alkoholem. Nie zabraknie także okazji do przelotnych flirtów i szybkich związków bez zobowiązań. Nie będziesz zwracać uwagi ani na konwenanse, ani na to co ludzie powiedzą. Wodniki będące w związku mogą mieć teraz gorszy czas. Zbytnie skupienie się na swoich pragnieniach i dążeniu do ich realizacji z pewnością doprowadzi do wielu nieporozumień.

RYBY (19.02. – 20.03.) Dobry czas dla zacieśnienia kontaktów rodzinnych, wspólnych wyjazdów, wyjaśnienia nieporozumień, zainteresowania się problemami znacznie młodszych lub starszych domowników. Dobrze będzie się również wiodło w miłości. Samotne Rybki mają okazję wejść w poważny związek, stanie się to bez fajerwerków i motylków w brzuchu, ale uczucie które powstanie będzie wyjątkowo trwałe, oparte na partnerstwie. Być może będzie Was dzielić, przynajmniej na początku odległość. Nie będzie to jednak istotną przeszkodą. Zdrowie, pomijając drobne dolegliwości związane z kolanem, bez zarzutu.

KRZYŻÓWKA

KUPON 509

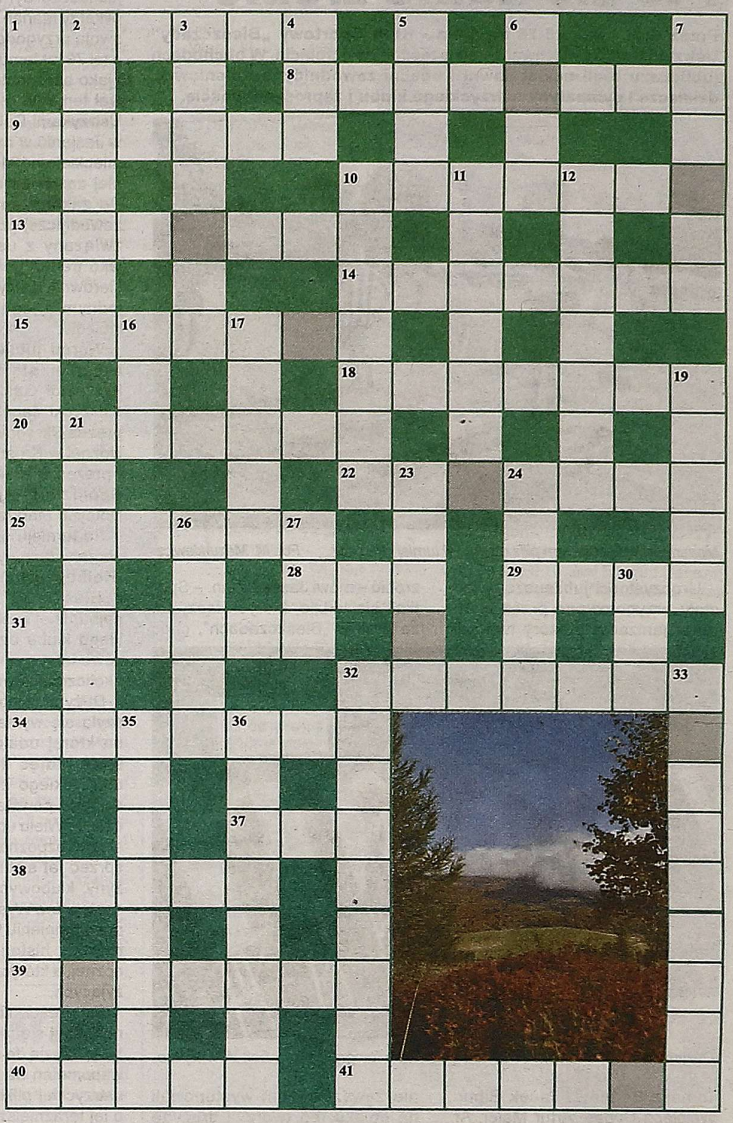

POZIOMO:
1) renkloda lub węgierka; 8) młoda roślina, gałąź lub gałązka jednoroczna; 9) nie istnieje bez orzeczenia; 10) taką w latach 70. ub. w. nadano Rabemu k. Baligrodu; 13) matka męża; 14) obuwie na lato; 15) dla uczniów już się skończyły, dla studentów jeszcze trwają; 18) gatunek strzykwy z Morza Śródziemnego lub nazwa amerykańskiego podwodnego okrętu wojennego z napędem atomowym; 20) resztka materiału, jedzenia itp.; 22) nieuk, prostak, głupiec; 25) miasto we wschodniej Słowacji lub rzeka słowacko-polska; 28) prawy dopływ Warty; 29) pisemne zlecenie wypłacenia określonej kwoty wydane bankowi przez posiadacza rachunku bankowego; 31) niemiecka maszyna szyfrująca; 32) jedno z rzymskich wzgórz; 34) osada leśna w dolinie Wołosatego; 37) nazwa lasu składającego się ze starych drzew; 38) Kemal … - współczesny pisarz turecki; 39) członek zakonu katolickiego o surowej regule; 40) charakterystyczne dla architektury gotyckiej smukłe wieżyczki piramidalnie zbudowane, zakończone u góry kwiatonami; 41) wieś koło Baligrodu lub Wetliny.

PIONOWO:
2) niezbędna do przechowywania żywności; 3) na pierwszej stronie „Gazety Bieszczadzkiej"; 4) mocne piwo angielskie; 5) wulkan na Sycylii; 6) zespół trzech muzyków; 7) rozśmieszają w cyrku; 10) skrzyneczka na biżuterię lub pieniądze; 11) wieś w gminie Prabuty; 12) górny bieg rzeki Kongo; 15) zachęca konia do ruszenia z miejsca; 16) ryś, tygrys lub Mruczek; 17) instrument muzyczny szarpany; 19) Gustaw dla kolegów; 21) schody lub oceny; 23) ciastko z kremem; 24) kuzyni mopków i nocków; 26) wzniesienia w północnej części Tatr, należą do nich m.in. Sarnia Skała i Gęsia Szyja; 27) podagra; 30) sieć polskich supermarketów spożywczych; 32) przełożony grupy pracowników wykonawczych; 33) gminna wieś w Bieszczadach; 34) mały statek podwodny do badań głębin morskich; 35) bezładny odwrót, rozbicie, rozgromienie; 36) osada nad górną Solinką.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.
W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB".
Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 509 jest „Gazeta Bieszczadzka".
Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 509 zostaną opublikowane w „GB" nr 19 (527).
W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 508 otrzymuje **Agnieszka Bielecka z Czarnej**.
Hasło krzyżówki nr 508 brzmiało: **„Żerdenka"**.

Ewir

Sześćdziesięciolecie Klubu Sportowego „Bieszczady" Ustrzyki Dolne

I to się udało zrobić

Przez dwa dni - 25-26 sierpnia - Klub Sportowy „Bieszczady" Ustrzyki Dolne świętował swoje sześćdziesięciolecie. W obchodach jubileuszu brali udział dawni i obecni zawodnicy, szkoleniowcy, działacze i sympatycy ustrzyckiego klubu i zaproszeni goście.

Marian Kabaj kopnięciem piłki rozpoczął turniej oldbojów *Fot. M. Mazurkiewicz*

Uroczystości jubileuszowe zostały przygotowane przez komitet organizacyjny, który tworzyli: Tomasz Bednarz, Jacek Bihun, Wojciech Dybaś, Artur Majer, Arkadiusz Kuc, Bartosz Romowicz i Wojciech Szott.

- Głównie chodziło nam o to, żeby doprowadzić do spotkania tych ludzi, którzy byli i są związani z naszym klubem. I to się udało zrobić – mówi Jacek Bihun. – Spotkali się ludzie, których łączy to, że grali w „Bieszczadach", choć nie zawsze razem występowali na boisku, bo tworzyli drużynę w różnych okresach, którzy byli klubowymi trenerami i którzy wchodzili do władz klubu. Bardzo zależało nam na tym, żeby się spotkać także z kibicami, którzy są z nami na dobre i na złe.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się wystawa fotograficzna *Fot. W. Małysza*

Jednym z honorowych gości jubileuszu był nestor ustrzyckich piłkarzy Marian Kabaj. Pan Marian swoją przygodę z piłką nożną zaczął 70 lat temu w „Sanovii" Lesko i jako szesnastolatek reprezentował ten klub w „tajnym" meczu z Ustrzykami Dolnymi, rozegranym w Jasieniu w czasie okupacji niemieckiej w 1943 r. W 13 lat później został piłkarzem ustrzyckim. Po zakończeniu długiej kariery zawodniczej przez lata nadal był związany z ustrzyckim klubem jako trener, gospodarz klubu czy kierownik drużyny i do dzisiaj jest jednym z jego najwierniejszych kibiców.

Wśród jubileuszowych gości byli m.in. starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior, wiceburmistrz ustrzycki Jacek Przybyła, wiceprezes Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Krośnie Jacek Adamski i prezes Bieszczadzkiego Banku Spółdzielczego w Ustrzykach Dolnych Mariusz Niżnik.

Po turnieju oldbojów, w którym zagrały drużyny „Wisłoki" Dębica, „Kolbuszowianki" Kolbuszowa i „Bieszczad" Ustrzyki Dolne, najbardziej zasłużeni dla ustrzyckiego klubu działacze, trenerzy, zawodnicy i sponsorzy otrzymali okolicznościowe statuetki.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się wystawa fotograficzna, na której udało się zgromadzić sporo zdjęć ilustrujących losy ustrzyckiego klubu piłkarskiego od jego powstania w 1952 r. do dzisiaj. Wielu uczestników uroczystości rozpoznawało na zdjęciach sprzed lat siebie, kolegów z drużyny, klubowych poprzedników i następców. Wystawa służyła także przypomnieniu tych postaci, które tworzyły historię ustrzyckiej piłki nożnej, a których już nie ma wśród żyjących.

Po części oficjalnej na stadionie odbył się festyn, który był nie tylko okazją do spotkań po latach, wspomnień na temat przeszłości ustrzyckiej piłki nożnej i dyskusji o jej teraźniejszości i przyszłości, ale i do wspólnej zabawy, a nawet do tańców.

Ostatnim akordem jubileuszu był turniej żaków, w którym 26 sierpnia współzawodniczyło osiem drużyn.

H. T.

Najlepszy „Beniaminek"

Obchody 60-lecia KS „Bieszczady" Ustrzyki Dolne zakończyły się 26 sierpnia turniejem żaków. Aby ustalić końcową kolejność biorących w nim drużyn, trzeba było rozegrać 19 meczów.

Fot. K. Trzeciak

Na ustrzyckim stadionie współzawodniczyło osiem drużyn, złożonych z ośmiolatków i młodszych chłopców. O zwycięstwo walczyły żaki z SP „Grunwald" Budziwój, SP „Beniaminek" Krosno, Szkoła Futbolu Staniątki I, Szkoła Futbolu Staniątki II, UKS „Szóstka" Jasło, „Ziomki" Rzeszów, KS „Bieszczady" Ustrzyki Dolne I i KS „Bieszczady" Ustrzyki Dolne II.

Pierwszą część turnieju rozegrano w grupach systemem każdy z każdym. W pierwszej grupie KS „Bieszczady" Ustrzyki Dolne I zremisowały z „Grunwaldem" Budziwój, przegrały 1:2 z SF Staniątki I i wygrały 2:1 z jasielską „Szóstką". Zdobycie 4 punktów dało ustrzyckim drugie miejsce w grupie i awans do półfinału. Pierwsze miejsce zajęła „Szóstka" Jasło z dorobkiem 6 punktów.

Fot. K. Trzeciak

Drugą grupę wygrał „Beniaminek" Krosno, który pokonał 2:1 „Ziomków" z Rzeszowa i 6:0 SF Staniątki II oraz bezbramkowo zremisował z „Bieszczadami" Ustrzyki Dolne II. Do półfinału awansowały także rzeszowskie „Ziomki" dzięki zwycięstwom 10:0 nad SF Staniątki II i 4:0 nad drugą drużyną gospodarzy.

W półfinale jasielska „Szóstka" przegrała 3:5 z rzeszowskimi „Ziomkami", a „Bieszczady" Ustrzyki Dolne I musiały uznać wyższość „Beniaminka", przegrywając 1:6.

Mecz o zwycięstwo w turnieju pomiędzy „Ziomkami" a „Beniaminkiem" zakończył się zwycięstwem krośnian 2:1.

W pojedynku o trzecie miejsce młodzi futboliści ustrzyccy przegrali 4:0 z „Szóstką". W drużynie KS „Bieszczady" Ustrzyki Dolne I wystąpili: Konrad Kusz, Maciej Pereślucha, Mikołaj Bednarz, Paweł Kuc, Marcin Bihun, Kacper Ożóg, Norbert Makarski i Hubert Bulwan.

Drużynę KS „Bieszczady" Ustrzyki Dolne II, która zajęła piąte miejsce w turnieju, stanowili: Bartosz Trzeciak, Tomasz Sędzimir, Jarosław Ożga, Kacper Kolbuch, Jędrzej Pilch, Marcel Czerw i Antoni Koszałka.

Siódme i ósme miejsca w rozgrywkach przypadły drużynom ze Staniątek, przy czym wyżej uplasował się drugi zespół, który pokonał 5:0 pierwszy „garnitur".

Królami strzelców zostali zdobywcy siedmiu goli: Marcel Czerw (KS „Bieszczady" Ustrzyki Dolne II) i Wiktor Mikołajenko (UKS „Szóstka" Jasło). Trzeci pod względem skuteczności był Michał Musik („Ziomki" Rzeszów), który zaliczył pięć bramek.

Szymon Skrzęta (SP „Beniaminek" Krosno), Piotr Piliński („Ziomki" Rzeszów) i Igor Mikołajenko (UKS „Szóstka" Jasło) byli najlepszymi bramkarzami.

Za najlepszych zawodników turnieju uznano Mateusza Szafrana (SP „Beniaminek" Krosno), Jakuba Korbeckiego („Ziomki" Rzeszów) i Dawida Domosławskiego (UKS „Szóstka" Jasło).

a. z.

Turniej piłki nożnej oldbojów

Wygrana gospodarzy

Jedną z imprez towarzyszących obchodom 60-lecia KS „Bieszczady" Ustrzyki Dolne był turniej oldbojów. Wzięły w nim udział – oprócz gospodarzy – drużyny reprezentujące kluby zaprzyjaźnione z „Bieszczadami".

Fot. M. Mazurkiewicz

W turnieju, który odbył się 25 sierpnia na ustrzyckim stadionie, zmierzyli się oldboje z „Wisłoki" Dębica, KKS „Kolbuszowianka" Kolbuszowa i KS „Bieszczady" Ustrzyki Dolne. W dębickim zespole zagrał Leszek Pisz, były reprezentant Polski (w kadrze rozegrał 14 meczów), zawodnik m.in. warszawskiej „Legii" i lubelskiego „Motoru", a obecnie menedżer „Igloopolu" Dębica i jednocześnie trener trampkarzy i juniorów tego klubu.

Sędzią głównym turnieju oldbojów był wiceprzewodniczący Kolegium Sędziów Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Krośnie Ryszard Denega, który wiele razy sędziował mecze rozgrywane przez ustrzyckich piłkarzy.

W pierwszym pojedynku oldboje z Kolbuszowej przegrali 1:2 z zespołem dębickim. „Kolbuszowianka" nie sprostała też drużynie gospodarzy, przegrywając 1:4. W decydującym o zwycięstwie w turnieju meczu oldboje ustrzyccy pokonali kolegów z Dębicy 3:0.

W zwycięskiej drużynie zagrali: Wojciech Dybaś, Tomasz Bednarz, Jacek Bihun, Artur Majer, Bogdan Kwaśnik, Arkadiusz Kuc, Kazimierz Karabanowski, Andrzej Mikulski, Sylwester Tylenda, Piotr Tylenda, Marek Demkowski, Krzysztof Sędzimir, Marcin Mazurkiewicz, Krzysztof Gądek, Krzysztof Czerwonka, Maciej Dziwisz, Henryk Terefeńko i Witold Biskup.

Najlepszymi snajperami rozgrywek zostali zawodnicy, którzy mieli po dwie strzelone bramki na koncie: Leszek Pisz („Wisłoka" Dębica), Ryszard Tabisz (KKS „Kolbuszowianka" Kolbuszowa), Jacek Bihun (KS „Bieszczady" Ustrzyki Dolne) i Maciej Dziwisz (KS „Bieszczady" Ustrzyki Dolne).

h. t.

Sponsorzy obchodów 60-lecia KS „Bieszczady" Ustrzyki Dolne: Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych, Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych, Bank Pekao SA, Restauracja „Niedźwiadek" (A. Kuc), Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo Oddział w Sanoku, Forma „Pamo-Plast", Siedlisko „Carpathia" Muczne, „Twoja Podłoga" (P. Tylenda), Bar „Ewa" (E. Kuc), Polska Grupa Energetyczna, Mean Co, Lasy Państwowe Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne, Bieszczadzki Bank Spółdzielczy, Usługi Pogrzebowe (W. Gerlach), Wulkanizacja „Intergum" (R. Giefert), Coca-Cola, Grupa „Tyskie", Hotel „Arłamów", „Transmitel", TU „Compensa" SA, Dankros Sp. z o.o., „Wide-Net" Ustrzyki Dolne, Firma Budowlana „Efekt", Agencja Wirtualna.
Organizacja jubileuszu została także dofinansowana ze środków Unii Europejskiej

LEADER+ Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013

VII Ultramaraton Bałtyk-Bieszczady Tour

Z nowym rekordem trasy

VII Ultramaraton Bałtyk-Bieszczady Tour ma w kategorii open aż sześciu zwycięzców! Szóstka kolarzy-maratończyków razem dotarła do mety w Ustrzykach Górnych po 35 godzinach i 19 minutach jazdy. To nowy rekord trasy, lepszy od dotychczasowego o 39 minut.

Do mety w Ustrzykach Górnych dojechało 99 zawodniczek i zawodników
Fot. T. Szewczyk

VII Ultramaraton Kolarski „Bałtyk - Bieszczady Tour" wystartował w sobotę 25 sierpnia o godz. 8.00 z promu „Bielik" w Świnoujściu. Sygnał do startu dała wystrzałem armatnim załoga fortu Gerharda z twierdzy Świnoujście.

Do tegorocznego wyścigu zgłosiło się 110 zawodniczek i zawodników. Ostatecznie na stracie stanęło 108 uczestniczek i uczestników tego morderczego wyścigu.

Danuta Blank – najszybsza z kobiet
Fot. T. Szewczyk

Idea maratonu kolarskiego „po przekątnej" Polski zrodziła się 8 lat temu. W 2004 r. po zakończeniu imprezy rowerowej, której uczestnicy zaliczyli trzykrotnie pętlę wokół Zalewu Szczecińskiego (ponad 765 km), Robert Janik, będący obecnie głównym organizatorem i komandorem Ultramaratonu Bieszczady-Bałtyk Tour, wpadł na pomysł wyznaczenia trasy jeszcze trudniejszej, bo liczącej ponad 1000 km. Miała ona poprowadzić przez całą Polskę i połączyć dwie najdalej leżące od siebie miejscowości: Świnoujście i Ustrzyki Górne.

W sierpniu 2005 r. odbył się pierwszy maraton na liczącej 1008 km trasie. Wystartowało w nim 15 zawodników. Wszyscy dotarli do mety i zmieścili się w 72-godzinnym limicie czasu. Zwyciężył Zdzisław Kalinowski z Choszczna, który później brał udział we wszystkich edycjach wyścigu i do zakończenia tegorocznej był rekordzistą trasy: w 2008 r. ze Świnoujścia do Ustrzyk Górnych dojechał na rowerze w 35 godzin 58 minut. W tym roku kolarz z Choszczna również ukończył wyścig, zajmując siódme miejsce w kategorii „solo".

Uczestnicy maratonu startują w trzech kategoriach. W kategorii „open", do której w tym roku zgłosiło się 84 zawodników, można współpracować, jechać obok siebie i dawać sobie zmiany. Zawodnik, który startuje w kategorii „solo", ma zachowywać odstęp 100 m od innych uczestników wyścigu. W tym roku zgłosiło się 24 „solistów". W kategorii „tandem" wystartował tylko ks. Tomasz Kazański z Czech na rowerze poziomym.

Do mety przy zajeździe „Pod Caryńską" w Ustrzykach Górnych w regulaminowym limicie czasu dotarło 99 zawodniczek i zawodników. Dziewięcioro (1 kobieta i 8 mężczyzn) wycofało się na trasie z powodu awarii sprzętu, kontuzji lub wyczerpania.

- Warunki były trudne. Mieliśmy na trasie wszystko, co o tej porze roku może się zdarzyć – mówi komandor wyścigu Robert Janik. – Mimo tego udało się osiągnąć bardzo dobre wyniki. Większość zawodników poprawiła swoje rekordy życiowe. Zawodnicy, którzy po raz pierwszy pokonali tę trasę, też osiągnęli bardzo dobre rezultaty.

Połowa zwycięskiej szóstki w kategorii „open"
Fot. T. Szewczyk

Adam Wojciechowski – pierwszy wśród „solistów"
Fot. T. Szewczyk

Pierwsza na mecie zameldowała się szóstka kolarzy „open": Roman Kościak z Rzeszowa , Krzysztof Dziedzic z Warszawy, Jacek Kozioł z Przybysławic, Bogusław Kramarczyk z Kęt, Zygmunt Łuczkowski z Bydgoszczy i Krzysztof Łańcucki z Wrocławia, którzy ze Świnoujścia do Ustrzyk Górnych dotarli po 35 godzinach 19 minutach.

Puchar dla najszybszej zawodniczki odebrała Danuta Blank z Białej Podlaskiej, która dojechała do mety na 52 miejscu z czasem 54 godziny 43 minuty, co jest nowym kobiecym rekordem trasy. Drugie miejsce wśród kobiet zajęła Monika Kędziorek z Kielc. Trzecia była dotychczasowa rekordzistka trasy Beata Tulimowska z Włocławka.

W kategorii „solo" zwyciężył z czasem 43 godziny 29 minut Adam Wojciechowski z Piastowa. Drugi wśród „solistów" był Łukasz Lewandowski z Pruszkowa, który spędził na trasie minutę więcej. Trzecie miejsce w tej kategorii zajął z czasem 47 godzin 25 minut Marcin Nalazek z Warszawy.

Najstarszy w tej zwycięskiej grupie zawodnik - Krzysztof Łańcucki - liczy sobie 63 lata. Ale najstarszym kolarzem, który ukończył tegoroczny wyścig, jest 70-letni Edward Dąbrowski z Bojadeł, który uzyskał czas 61 godzin 22 minuty i był szybszy od kilkunastu młodszych zawodników. Jako ostatni w 72-godzinnym limicie czasu zmieścił się Leopold Laskowski z Poznania. Wyścig zamykano we wtorek o godz. 8.00. Pan Leopold przeciął metę we wtorek o godz. 7.53.

T. Szewczyk

Szósty puchar z Dzikiego Cesarza

W ramach Pucharu Świata Masters w St. Johann w Austrii rozgrywane są: wyścigi szosowe, wyścigi na czas i wyścig pod górę. Wyścig na Dzikiego Cesarza (Wilder Kaiser - 2344 m n.p.m.) przeprowadzono 27 sierpnia już po raz dwudziesty trzeci. Wzięli w nim udział kolarze z całego świata.

Do mety już niedaleko (z prawej S. Nahajowski) *Fot. ze zb. S. Nahajowskiego*

Gościem honorowym wyścigu był Francesco Moser - włoski kolarz, torowy mistrz świata, czterokrotny medalista szosowych mistrzostw świata, specjalista w jeździe indywidualnej na czas.

W wyścigu na Wilder Kaiser wystartowało w różnych kategoriach wiekowych 15 Polaków. Sześciu z nich wróciło do kraju z pucharami (puchary rozdawane są do 10 miejsca).

Kolarze wyruszają ze wspólnego startu w Kirchdorfie (640 m n.p.m) i po pokonaniu 11,5 km meldują się na mecie na przełęczy Griesner Alm (1024 m n.p.m.).

- Trasa jest naprawdę trudna i cały czas pod górę, więc trzeba się dobrze przyłożyć, aby dojechać do mety - mówi Stanisław Nahajowski z Ustjanowej.

Najszybciej w tym roku na Wilder Kaiser dotarł 19-letni Rosjanin z czasem 23 min. 15 sek., otrzymując tytuł Króla Alp. Spośród Polaków najlepsze miejsce wywalczył Zygmunt Krawczyk z Wrocławia, zdobywając tytuł wicemistrza świata weteranów w kategorii 50-59 lat.

Reprezentujący Bieszczady Stanisław Nahajowski wystartował w tym wyścigu górskim już po raz szósty. Ustjanowski kolarz zajął ósme miejsce w swojej kategorii wiekowej - 70 lat i więcej, pokonując trasę w 30 min. 44 sek.

- Konkurencja była silna, a poziom wyrównany. Po pierwszej górce byłem na podium, ale nie zdołałem utrzymać tej lokaty do końca. Najtrudniejszy jest ostatni kilometr o nachyleniu 16%, co nastręcza poważnych trudności. Walka o czołowe miejsca rozgrywa się właśnie na tym „pionowym" odcinku. Tutaj może zdarzyć się wszystko. Można postawić wszystko na jedną kartę i pędzić do przodu albo odpuścić i zostać w tyle, albo w swoim tempie spokojnie jechać do mety. Postawiłem na to ostatnie rozwiązanie, bo nie ma co szarżować. Na tym odcinku już mocno daje o sobie znać zmęczenie, nogi zaczynają odmawiać posłuszeństwa, zdarzają się też liczne kraksy i upadki. Tu trzeba walczyć nie tylko z rywalami, ale też z samym sobą - opowiada Stanisław Nahajowski.

Zakończenie organizowane jest w amfiteatrze w Kirchdorfie z udziałem regionalnego zespołu ludowego. Po raz pierwszy w historii tych wyścigów główny organizator na podsumowaniu wyników powitał naszych rodaków w języku polskim. „Witam i pozdrawiam kolarzy z Polski"- powiedział, co spotkało się z ogromnym aplauzem reprezentantów Polski.

- To już jest mój szósty puchar zdobyty w tym wyścigu górskim. Na drugi rok, jeśli zdrowie dopisze, chciałbym wystartować w dwóch wyścigach: w górskim 11,5 km i szosowym na 40 km - podsumowuje Stanisław Nahajowski.

A. Bramberger

Zbliża się XIX OOM

Ustrzyki Dolne na początku przyszłego roku będą gospodarzem XIX Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych „Podkarpackie 2013". – Chcemy, żeby to wypadło jak najlepiej i dlatego już rozpoczęliśmy przygotowania – mówi ustrzycki burmistrz Henryk Sułuja.

Fot. T. Szewczyk

Przygotowaniom do XIX OOM poświęcone było spotkanie, które odbyło się 14 sierpnia w ustrzyckiej hali widowiskowo-sportowej. Uczestniczyli w nim - oprócz ustrzyckiego burmistrza - m.in. prezes Podkarpackiego Stowarzyszenia Związków Sportowych Jerzy Szczerbaty, prezes Podkarpackiego Okręgowego Związku Narciarskiego Stanisław Nahajowski, właściciel stacji narciarskich „Laworta" i „Gromadzyń" Bronisław Mrugała, wiceprezes POZN Marek Konopka, sekretarz POZN Krzysztof Lachowski, sekretarz Komisji Rewizyjnej POZN Wiesław Fundanicz, dyrektor Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych Bogdan Zwarycz i trener UKN „Laworta" Ustrzyki Dolne Bartłomiej Kądziołka.

Organizacja OOM to duże przedsięwzięcie: odpowiednio przygotowana infrastruktura sportowa, noclegi, wyżywienie, transport, zabezpieczenie medyczne, no i najważniejsze - choć od organizatorów niezależne - śnieg i odpowiednia temperatura.

- To, na co mamy wpływ, chcemy zrobić możliwie najlepiej – stwierdza Henryk Sułuja. – Mamy odpowiednie doświadczenie, bo już dwukrotnie byliśmy współorganizatorami zimowej OOM. Chcemy też, żeby u nas odbyło się otwarcie OOM tak, jak to było 4 lata temu. U nas odbywa się największa liczba konkurencji, mamy najlepsze w województwie kluby narciarstwa biegowego i alpejskiego oraz mamy najlepsze na Podkarpaciu trasy biegowe i alpejskie z międzynarodowymi homologacjami. Wiemy, że kiedy pogoda dopisze, to nie powinno być większych problemów.

Pod koniec czerwca wyłoniony został Lokalny Komitet Organizacyjny XIX Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych „Podkarpackie 2013", do którego weszli: przewodniczący Henryk Sułuja, wiceprzewodniczący: Stanisław Nahajowski (koordynator konkurencji narciarskich), Józef Szymbara, Bronisław Mrugała (konkurencje alpejskie), Marek Konopka (narciarstwo biegowe), Jan Żyłka (snowboard), Edward Żyłka (skoki i kombinacja norweska), Paweł Sykała (komisje sędziowskie), a także Ewa Baran (finanse), Aleksander Lubas (bezpieczeństwo i porządek), Wojciech Szott (otwarcie i zamknięcie zawodów, imprezy towarzyszące) i Mariusz Zenowicz (zabezpieczenie medyczne). Ponadto w skład tego komitetu wchodzą: Zygmunt Krasowski, Ryszard Cybruch, Bogdan Zwarycz, Grzegorz Chudzik, Krzysztof Lachowski, Stanisław Dutka, Roman Jurek, Robert Płoszyński, Wiesław Jasiński, Marian Stebnicki, Bogdan Kwaśnik, Bartłomiej Kądziołka, Mariusz Kobzdej, Anna Krystian, Wiesław Cybruch, Czesław Luty i Tadeusz Szewczyk.

Podczas XIX Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych „Podkarpackie 2013" Ustrzyki Dolne mają być gospodarzem współzawodnictwa w narciarstwie alpejskim (31 stycznia - 3 lutego), narciarstwie biegowym (4 lutego - 10 lutego) i snowboardzie (7 lutego - 10 lutego).

t. s.

SWISS CONTRIBUTION ECORYS MINISTERSTWO ROZWOJU REGIONALNEGO

Projekt „Młode Bieszczady"

ciekawą propozycją dla samorządów uczniowskich

Od 1 sierpnia Fundacja Bieszczadzka rozpoczęła realizację projektu „Młode Bieszczady", finansowanego w ramach Funduszu dla Organizacji Pozarządowych Grantu Blokowego Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy.

Ten dwuletni projekt skierowany jest głównie do gimnazjalnych Samorządów Uczniowskich. Jego celem będzie stworzenie modelowych rozwiązań pracy Samorządu Uczniowskiego, które przyczynią się do rozwoju postaw obywatelskich wśród młodzieży gimnazjalnej, w tym służących rozwojowi samorządności uczniowskiej i angażowaniu młodzieży na rzecz środowiska lokalnego.

W ramach projektu zaplanowaliśmy szereg ciekawych działań skierowanych do nauczycieli- opiekunów samorządów uczniowskich oraz do samych uczniów z 18 gimnazjów zrekrutowanych spośród wszystkich gimnazjów z terenu powiatów bieszczadzkiego i leskiego oraz gmin Bircza, Zagórz, Komańcza i Tyrawa Wołoska.

W projekcie przewidujemy opracowanie przez partnera, którym jest Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Sanoku, pakietu dla szkół gimnazjalnych, zawierającego innowacyjny program edukacji obywatelskiej oraz jego obudowę w postaci przykładowych scenariuszy zajęć i zestawu kart pracy dla ucznia i kart pracy dla grupy. Dla nauczycieli gimnazjów uczestniczących w projekcie zaplanowaliśmy szkolenie na bazie tego pakietu i pomoc merytoryczną CDN.

Uczniów - liderów samorządu uczniowskiego zainteresują zapewne wyjazdowe weekendowe warsztaty: twórcze i dobrych przykładów pracy SU, medialne (dziennikarskie, radiowe, fotograficzno-filmowe), prowadzenia szkolnej strony internetowej. Warsztaty prowadzone będą w 6 grupach. W skład 1 grupy (39 os.) wchodzić będą uczniowie z 3 szkół - średnio po 13 osób z każdej szkoły. Planujemy, iż każda grupa szkolna prowadziła będzie na szkolnej stronie internetową własną stronę/podstronę dotyczącą pracy SU.

Zespół najlepsze materiały będzie przesyłał również do publikacji w prowadzonym przez fundację Biuletynie Grupy Partnerskiej Zielone Bieszczady.

W ramach projektu zaplanowano przeprowadzenie 2 kampanii. Będą one ściśle związane z funkcjonowaniem SU i jego pracą na rzecz szkoły i środowiska, rozwojem społeczeństwa obywatelskiego.

Pierwsza kampania będzie miała charakter wewnętrzny i dotyczyć będzie organizacji demokratycznych wyborów do samorządu szkolnego. Młodzież będzie mogła wykorzystać w niej wiedzę i umiejętności zdobyte podczas całego cyklu szkoleń projektowych.

Druga kampania będzie miała charakter regionalny, a dotyczyć będzie poznania i promowania walorów środowiska lokalnego. Kampania prowadzona będzie przez 3 miesiące. Jej elementem w każdej szkole będą konkursy (plastyczny, fotograficzny, wiedzy o regionie i piosenki bieszczadzkiej) z nagrodami zagwarantowanymi przez projekt. Każda szkoła zaplanuje „dzień w mojej miejscowości", organizując swoisty przegląd najlepszych inicjatyw szkolnych, środowiskowych.

Zaplanowane cykliczne spotkania szkół realizujących projekt będą okazją do zaprezentowania działań projektowych poszczególnych gimnazjów.

Wszystkie szkolenia dla nauczycieli, pakiety materiałów dla szkół, wyjazdy uczniów na warsztaty, wszelkie przejazdy młodzieży będą bezpłatne.

Już wkrótce gimnazja z terenu objętego projektem zostaną poinformowane o możliwości udziału w nim. Gorąco je do tego namawiamy. Prosimy o śledzenie strony projektu www.mlode-bieszczady.pl

Koordynatorka projektu
Lucyna Sobańska

CDN Centrum Doskonalenia Nauczycieli

Fundacja Bieszczadzka

Informacja

o wywieszeniu wykazu nieruchomości

Wójt Gminy Lutowiska stosownie do treści art. 35 ust.1 ustawy z 21 sierpnia 1997r., o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. nr 102, poz. 651 z 2010 r.) informuje, że od 3.09.2012 r. do 24.09.2012 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Lutowiska wywieszony został wykaz nieruchomości, informujący o przeznaczeniu do sprzedaży w formie przetargu ustnego nieograniczonego działki nr 417 o powierzchni 0,0689 ha we wsi Lutowiska. Szczegółowe informacje i wyjaśnienia można uzyskać w Urzędzie Gminy Lutowiska pok. nr 14 tel. (13)461 0013 wew. 35 w godzinach pracy urzędu.

Wójt
Krzysztof Mróz

OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art.35 ust.1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 102 poz. 651 z 2010 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 od 7 września 2012 r. do 28 września 2012 r. został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiącej własność gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonej do dzierżawy zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie:
- w formie przetargu ustnego nieograniczonego: działka nr 65/3 o pow. ogólnej 0,1468 ha, położona w Teleśnicy Oszwarowej, z przeznaczeniem na cele rolnicze - na czas nieokreślony.

Burmistrz Ustrzyk Dolnych
mgr inż. Henryk Sułuja

OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz.U. Nr 102 poz. 651 z 2010 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, przy ulicy Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń od 7 września 2012 r. do 22 października 2012 r. wykaz niżej wymienionych nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonych do sprzedaży:

1. Na rzecz najemców:
- lokal mieszkalny nr 2 usytuowany w budynku nr 23 w Ropience,
- lokal mieszkalny nr 3 usytuowany w budynku nr 23 w Ropience.

2. W formie bezprzetargowej (na polepszenie warunków zagospodarowania nieruchomości sąsiedniej):
- działka nr 1369/4 o pow. 0,0067 ha, położona w Ustrzykach Dolnych.

mgr Alicja Kisielewicz
- kier. Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami
Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych

Wyższa Szkoła Sanocka w Sanoku
(o uprawnieniach publicznych)
nkjo.sanok@interia.pl
Tel/fax (013) 46 488 45
Tel. 603 860 187
38-500 Sanok, ul. Głogowa 1
prowadzi
STUDIA LICENCJACKIE
(stacjonarne i niestacjonarne, licencjat na miejscu)
KIERUNEK EUROPEISTYKA
Dokumenty (podanie, 2 zdjęcia 30x42, świadectwo dojrzałości lub dyplom) należy składać w siedzibie WSS (aktualnie Kolegium) ul. Głogowa 1, tel. (13) 46 488 45

PODKARPACKIE CENTRUM DOSKONALENIA I DORADZTWA
zaprasza na kursy kwalifikacyjne z zakresu: pedagogiki leczniczej, pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej, terapii pedagogicznej, bibliotekoznawstwa, organizacji i zarządzania oświatą, przyrody, oligofrenopedagogiki, wychowania do życia w rodzinie, metodyka nauczania języka obcego (angielskiego lub niemieckiego) w okresie wczesnoszkolnym, kurs pedagogiczny dla czynnych zawodowo nauczycieli, kurs kwalifikacyjny pedagogiczny dla nauczycieli praktycznej nauki zawodu, sztuki, kurs dla instruktorów praktycznej nauki zawodu, kurs z zakresu udzielania pierwszej pomocy
KURSY DOSKONALĄCE DLA NAUCZYCIELI, KADRY ZARZĄDZAJĄCEJ, PRACOWNIKÓW
(szczegóły na stronie www.oswiata-sanok.pl)
Sanok Głogowa 1 tel. 13 46 488 45,
kom. 603 860 187

SANOCKA SZKOŁA POLICEALNA O UPRAWNIENIACH SZKOŁY PUBLICZNEJ
kształcąca w formie zaocznej
prowadzi nabór na profile:
technik administracji technik obsługi biura
technik ekonomista technik obsługi turystycznej
technik rachunkowości technik informatyk
technik organizacji reklamy
Sanok Głogowa 1 tel. 13 46 488 45,
kom. 603 860 187
www.oswiata-sanok.pl, www.nkjo.sanok.pl
NIEPUBLICZNE NAUCZYCIELSKIE KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH
(o uprawnieniach publicznych)
prowadzi
STUDIA LICENCJACKIE LICENCJAT UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO
- specjalność język angielski
- specjalność język niemiecki
Sanok Głogowa 1 tel. 13 46 488 45,
kom. 603 860 187

NIEPUBLICZNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE O UPRAWNIENIACH SZKOŁY PUBLICZNEJ
kształcące w formie zaocznej
prowadzi nabór do:
• Trzyletniego Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych
Sanok Głogowa 1 tel. 13 46 488 45,
kom. 603 860 187
www.oswiata-sanok.pl, www.nkjo.sanok.pl

USTRZYCKI DOM KULTURY

Ustrzycki Dom Kultury

zaprasza na naukę gry na:
pianinie, organach, wiolonczeli i skrzypcach.

Zapisy od poniedziałku do piątku od 8:00 do 15:00 w Ustrzyckim Domu Kultury.
Tel. 13-461-1322 lub 698 380 210.

SKUP AUT DO KASACJI
Wydaję zaświadczenia do wyrejestrowania pojazdu.
Tel. 602 234 291.

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

„Współdzielenie obowiązków - współdzielenie zysków"
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Fundacja Bieszczadzka od 1 sierpnia 2012 r. rozpoczęła realizację projektu pn. „Współdzielenie obowiązków - współdzielenie zysków". Projekt realizowany jest w ramach Priorytetu VII POKL Poddziałania 7.2.2 Wsparcie ekonomii społecznej. Partnerem w projekcie jest Fundacja im. Hetmana Jana Tarnowskiego z siedzibą w Tarnowie.

Główny cel projektu:
Poprawa dostępu do zatrudnienia 40 osób (w tym 22 kobiet) poprzez rozwój do 31.08. 2014 r. spółdzielczości socjalnej na terenie powiatu bieszczadzkiego, sanockiego, leskiego, z których co najmniej 36 (w tym 19 kobiet) zostanie członkiem - założycielem spółdzielni socjalnych.

Grupa docelowa:
Uczestnikami projektu będą osoby, które łącznie spełniają następujące warunki:
• są bezrobotne w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy;
• mieszkają na terenie powiatu bieszczadzkiego, leskiego lub sanockiego;
• posiadają pełną zdolność do czynności prawnych;
• nie są karane za przestępstwa umyślne przeciwko obrotowi gospodarczemu w rozumieniu ustawy z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny;
• zamierzają rozpocząć prowadzenie działalności gospodarczej w formie spółdzielni socjalnej;
• nie prowadziły działalności gospodarczej w ciągu ostatnich 12 miesięcy poprzedzających udział w projekcie (osoby wpisane do EDG lub KRS).
W trakcie rekrutacji priorytetowo traktowane będą osoby długotrwale bezrobotne i zamieszkałe na wsi.

Zakres merytoryczny wsparcia:
• szkolenie „Ekonomia społeczna w praktyce" (24 h),
• wizyta studyjna w podmiocie ekonomii społecznej,
• szkolenie komputerowe (48 h),
• szkolenie „ABC przedsiębiorczości" (40 h),
• szkolenie „Ekoturystyka - zrównoważony rozwój" (7 h),
• szkolenie „Menadżer ES" (32 h),
• doradztwo dla osób zakładających spółdzielnie socjalną,
• dotacje na założenie spółdzielni socjalnych do 20 tyś/os
• wsparcie pomostowe dla nowozakładanych spółdzielni socjalnych (finansowe i doradcze).

Harmonogram spotkań informacyjnych w poszczególnych gminach.
1. **Czarna** - Gminny Ośrodek Kultury w Czarnej - 14.09.2012 r. godz. 11.30
2. **Lesko** - Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku - 17.09.2012 r. godz. 11.30
3. **Sanok 1** - Sanocki Dom Kultury w Sanoku - 18.09.2012 r. godz. 11.30
4. **Lutowiska** - Gminny Ośrodek Kultury w Lutowiskach - 19.09.2012 r. godz. 11.30
5. **Cisna** - Gminne Centrum Kultury i Ekologii w Cisnej - 20.09.2012 r. godz. 11.30
6. **Ustrzyki D. 1** - Hala widowiskowo-sportowa w Ustrzykach D. - 21.09.2012 r. godz. 11.30
7. **Zagórz** - Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Zagórzu - 24.09.2012 r. godz. 11.30
8. **Olszanica** - Dom Ludowy w Olszanicy - 25.09.2012 r. godz. 11.30
9. **Besko** - Dom Ludowy w Besku - 26.09.2012 r. godz. 11.30
10. **Baligród** - Gminny Ośrodek Kultury w Baligrodzie - 27.09.2012 r. godz. 11.30
11. **Bukowsko** - Remiza OSP w Bukowsku - 28.09.2012 r. godz. 11.30
12. **Ropienka** - Świetlica wiejska w Ropience - 1.10.2012 r. godz. 11.30
13. **Solina** - Świetlica wiejska w Polańczyku - 2.10.2012 r. godz. 11.30
14. **Komańcza** - Rzepedzki Dom Kultury w Rzepedzi - 3.10.2012 r. godz. 11.30
15. **Zarszyn** - Remiza OSP (siedziba LGD) w Zarszynie - 4.10.2012 r. godz. 11.30
16. **Tyrawa Wołoska** - Gminny Ośrodek Kultury w Tyrawie Wołoskiej - 5.10.2012 r. godz. 11.30
17. **Sanok 2** - Sanocki Dom Kultury w Sanoku - 8.10.2012 r. godz. 11.30
18. **Ustrzyki Dolne 2** - Hala widowiskowo-sportowa w Ustrzykach D. - 9.10.2012 r. godz. 11.30

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr. tel. +48 13 4697297, kom. 601056939, fax. 13 4696290.
Fundacja Bieszczadzka ul.Rynek 14, 38-700 Ustrzyki Dolne tel. 134697297/ fax.134696290 www.fundacja.bieszczady.pl

Fundacja Bieszczadzka

FUNDACJA im. Hetmana Jana TARNOWSKIEGO

NADLEŚNICZY

Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne z s. w Ustrzykach Dolnych, ul. Rynek 6, ogłasza przetarg nieograniczony, ofertowy, publiczny na dzierżawę części nieruchomości: budynku biurowego – siedziby Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne, Rynek 6 położonych na parterze, tj.:

• jadalnia - 54,11 m2;
• zaplecze kuchenne - 100,15 m2;
• pomieszczenia magazynowe - 48,72 m2;
• oraz pomieszczenia piwniczne - 61,85 m2.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 1000 zł do 20.09. 2012 r. oraz złożenie pisemnej oferty w tym samym terminie w siedzibie wydzierżawiającego.
Wniesienie wadium w pieniądzu będzie skuteczne, jeżeli w terminie 2 dni przed dniem otwarcia ofert kwota wadium znajdzie się na rachunku bankowym Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne lub gwarancja bankowa wpłynie do sekretariatu Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne.
Nie dopuszcza się wniesienia wadium w formie gotówki do kasy Nadleśnictwa.
Oferta winna zawierać:
1. Imię, nazwisko i adres lub nazwę i siedzibę oferenta.
2. Datę sporządzenia oferty.
3. Oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń.
4. Oświadczenie, że oferent zapoznał się z przedmiotem dzierżawy, jego stanem technicznym i infrastrukturą.
5. Oferowany czynsz miesięczny za przedmiot dzierżawy.
6. Dowód wniesienia wadium.

Otwarcie ofert złożonych na przetarg nieograniczony, ofertowy, publiczny odbędzie się 24.09 2012 r. o godz.11.00 w siedzibie Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne.
Czynsz miesięczny wywoławczy wynosi 2800 zł, powiększony o podatek VAT.
Oprócz czynszu dzierżawca obowiązany będzie ponosić koszty wywozu nieczystości stałych, energii elektrycznej, remontów, podatku od nieruchomości.
Przed zawarciem umowy dzierżawca zobowiązany będzie wpłacić kaucję zabezpieczającą w wysokości trzykrotnej wartości czynszu.
W przypadku złożenia ofert równorzędnych w dniu przetargu odbędzie się licytacja ustna.
Informacji o przetargu udziela Pani Eleni Ciuma tel. 134611031 w godz. od 9.00 do 15.00.
Z przedmiotem przetargu oraz projektem umowy dzierżawy zapoznać się można w dniach roboczych w godz. 9.00-15.00 (termin oględzin uzgodnić należy z Panią Eleni Ciuma).
Wadium podlega zwrotowi po rozstrzygnięciu przetargu, a oferentowi, którego oferta została wybrana, może być zaliczone na poczet zabezpieczenia.
W przypadku uchylenia się oferenta od zawarcia umowy dzierżawy wadium ulega przepadkowi na rzecz wydzierżawiającego.
Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert, odstąpienia od przetargu lub zamknięcia przetargu bez wyboru oferty.

Nadleśniczy
Roman Jurek

Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne
Sprzedaje przed zimą przesuszone drewno stosowe:

• jaworowe,
• jesionowe,
• dębowe,
• brzozowe

po obniżonych cenach - już od 123 zł za 1 mp.
Drewno zgromadzone jest na składach zlokalizowanych przy drogach.
Więcej informacji – Ustrzyki D., Rynek 6, tel.: 600 855 148, 134611031.

OGŁOSZENIA DROBNE

* Sprzedam Seata Cordobę, 1998 r., 1,4 benzyna, bordowy, bezwypadkowy, zarejestrowany, ubezpieczony. Cena do uzgodnienia. Tel. 609 937 153.

* Sprzedam działki budowlane, z warunkami zabudowy. Działki zlokalizowane są na przedmieściu Ustrzyk Dolnych, przy drodze asfaltowej, kończącej się na granicy lasu przy górze Żuków. Jest cisza i nie ma ruchu przelotowego. Cena od 3000 zł/ar. Tel. 602 460 921.

* Sprzedam zestaw głośnikowy (2 kolumny) „Altus" 140 - 100 W, 8 ohm. Tel. 669 432 677.

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe - Niemcy, Austria, Anglia, Irlandia, Holandia, Dania, Norwegia, Włochy, Belgia, Europa, USA. Tel. 71 385 2018, 601 759 797.

* Sprzedam Renault Laguna 2,2 dci, 2003 r. Tel. 721 961 533.

* Okazja! Pilnie sprzedam mieszkanie w sercu Bieszczad - pow. 71 m2, 4 pokoje, kuchnia, łazienka, WC, duży przedpokój, słoneczny balkon z pięknym widokiem na centrum Ustrzyk Dolnych. Cena do uzgodnienia. Możliwość zakupienia murowanego garażu w centrum miasta. Tel. 604 809 141.

* Sprzedam 3 atrakcyjne działki o pow. 27 arów, 38 arów i 41 arów w Bóbrce koło Soliny. Tel. 608 746 552.

* Do wynajęcia sklepy 75 m2 i 52 m2, mieszkanie 84 m2, garaż oraz piwnica lub sprzedam w całości 305 m2 w Ustrzykach Dolnych przy ul. 29 Listopada. Tel. 667 942 224.

* Sprzedam mieszkanie o pow. 36 m2 (2 pokoje, kuchnia, łazienka) do remontu na osiedlu w Uhercach Mineralnych. Tel. 694 955 201 lub 607 792 051.

* Do wynajęcia nośnik reklamowy (18 m2) przy drodze krajowej nr 4 (przejście graniczne Krościenko-Smolnica). Konstrukcja bardzo solidna i gotowa do przyjęcia reklamy 6 m x 3 m. Atrakcyjna lokalizacja i cena: 130 zł/ miesiąc. Tel. 697 878 094.

* Samochód dostawczy - szuka pracy. Oferuję różnego rodzaju usługi transportowe na terenie kraju, a także całej Europy. Tel. 519 417 603.

* Pilnie sprzedam mieszkanie o pow. 50 m2, po remoncie w Ustrzykach Dolnych przy ul. Batorego. Tel. 512 318 523 lub 13 461 2602.

* Poszukuję opiekunki (z referencjami) do dziecka. Tel. 512 318 523 lub 13 461 2602.

* Sprzedam mieszkanie o pow. 39 m2 (2 pokoje, kuchnia, łazienka, WC, III piętro) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Piastowskiej. Tel. 697 196 854 (po godz. 20:00).

* Sprzedam mieszkanie (58 m2 na III piętrze, po częściowym remoncie, 4 pokoje, ładne widoki z okien) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Jagiellońskiej. Cena 155 tys. zł - do negocjacji. Tel. 513 594 909 lub 501 231 783.

* Do wynajęcia lokal biurowy na I piętrze w budynku EDEN w Ustrzykach Dolnych ul. 29 Listopada 2. Tel. 605 053 353.

* Do wynajęcia lokale o różnej powierzchni w budynku w Ustrzykach Dolnych przy ul. 1 Maja 14. Tel. 605 053 353.

* Wełna mineralna KNAUF 170 mm, w rolce 8 m2, cena 68 zł za rolkę. Sanok tel. 788 275 935.

Sprzedam mieszkanie - Ustrzyki D. ul. Ogrodowa (39 m2, II p., 2 pokoje, kuchnia , łazienka) Tel.: 663118314; 795889132

www.gb.media.pl
e-mail: bieszczadzka@wp.pl
tel./fax 13-461-2816
Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka"; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31
Redaktor naczelny: Tadeusz Szewczyk. DTP: Adam Leń.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.
Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm2 na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia.
Prenumerata: „Ruch" S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.
Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej
Nakład 1550 egz. ISSN 1231-9333
Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31
Druk: Media Regionalne Sp. z o.o.; DRUKARNIA; 39-402 Tarnobrzeg; ul. Mechaniczna 12; tel. 15-851- 3101.
media regionalne

ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN
Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2
Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
"Domu Górnika"
(dawna szkoła zawodowa)
Czynny pon.-pt.
8.00-16.00
tel. (13) 461 23-99

Niespodziewany przychówek

W połowie sierpnia żubrzyca Tjili, przebywająca w zagrodzie pokazowej w Mucznem, urodziła młodego żubrzyka. Maleństwo zostało zabrane od matki z uwagi na fakt, że ta nie miała mleka, by je wykarmić. Od kilku dni żubrzyk znajduje się pod opieką leśników i korzysta z mleka od krowy..

Fot. Tomasz Różycki

- To była dość niespodziewana sytuacja, gdyż matka ma dopiero trzy lata – mówi nadleśniczy Nadleśnictwa Stuposiany Jan Mazur. - W lutym przybyła ze Szwajcarii i w dokumentacji nie było śladu, że może być brzemienna. Dopiero obserwacje z ostatnich tygodni dały nam do myślenia: żubrzyca trzymała się osobno, częściej zalegała w najdalszym, niewidocznym zakątku wybiegu. Poród odbył się w nocy i nad ranem nasz pracownik dostrzegł małe cielę, leżące obok matki.

Młode jednak, jak zaobserwowano, nie ssało mleka matki i nie podnosiło się samodzielnie na nogi. Dlatego po konsultacjach ze specjalistami zdecydowano o zabraniu go i karmieniu w warunkach, jakie ma hodowlane cielę.

Żubrzyca, mimo że nie mogła karmić swego młodego, nie dopuszczała do niego ludzi i szarżowała przy próbie podejścia. Dopiero po kilku godzinach leśnikom udało się odebrać oseska, znaleźć karmiącą krowę i podać tzw. siarę, która postawiła żubrzyka na nogi. Na razie wciąż jest karmiony z butelki. Gdy tylko osiągnie zdolność samodzielnego pobierania pokarmu, zostanie przywrócony do stada w zagrodzie i do swej matki.

Edward Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie

Święto mlekiem płynące

Czy uczestnicy III Gminnego Święta Mleka dali się przekonać, że mleko to najlepszy i najzdrowszy napój? Organizatorzy tej imprezy, która 19 sierpnia odbyła się w Hoszowczyku bardzo się o to starali.

Fot. A. Bramberger

Ale przybyłych tego popołudnia do Hoszowczyka nie trzeba było przekonywać, że wyroby mleczne są pyszne i zdrowe. Z mleka wytwarza się wiele smacznych produktów: sery, kefiry, jogurty, masło, maślankę, a także mleka smakowe: waniliowe, truskawkowe, czekoladowe. Gospodynie z miejscowego KGW częstowały gości: jogurtami, sernikami i kanapkami z twarożkiem, które znikały w okamgnieniu.

Na scenie zaprezentowały się zespoły ludowe: „Bieszczadzki Dom" z Bandrowa Narodowego, „Łukowianie" z Łukowego i kapela z Tyrawy Wołoskiej, zachęcając publiczność do wspólnego śpiewania i zabawy. Agata Demkowicz oraz Joanna i Eliza Kozłowskie zaprezentowały umiejętności wokalne, wykonując piosenki solo i w duecie.

Dziewczęta z „Super Stars" z Hoszowczyka pokazały się w tańcu, zaś chłopcy z Gdańska w swoim show połączyli breakdance z beatboxem. Występy artystyczne przeplatały się z konkursami dla dzieci i dorosłych.

Wieczorem przy muzyce zespołu „Yoombii" rozpoczęła się zabawa taneczna, która trwała do późnych godzin nocnych.

A. Bramberger

Sponsorzy III Gminnego Święta Mleka: Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Sanoku, Komisja ds. Wsi (Władysław Nosal), Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych, Biuro Powiatowe Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (Witosław Bahlaj), prezes PSL Józef Sidor, Krystyna Gzowska, Maria Zygmunt, Lucyna i Jerzy Jasionowie, Eugeniusz Wilczak, Jerzy Rudke oraz Rada Sołecka i KGW Hoszowczyk

MORAWSKI
OKNA
I DRZWI
ROLETY, ŻALUZJE,
BRAMY GARAŻOWE,
DRZWI WEWNĘTRZNE
OKNA DACHOWE
ul. 29 Listopada 47
38-700 Ustrzyki Dolne
tel: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85
kom. 0693 781 547
email: fhu.morawski@wp.pl

F.P.H.U.
„SZWAGIER MEBLE"
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiary
i doradztwo gratis,
fachowy montaż
SPRZEDAŻ RATALNA
Zapraszamy:
Nowosielce 313
tel./fax: 013 467 2328
tel. 0602 465 102

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE
Wybierz nasz
pomysł na leasing
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

GARAŻE
BLASZANE
www.RobStal.pl
TRANSPORT- MONTAŻ
GRATIS! - CAŁY KRAJ, RATY
PRODUCENT
13-440-9206; 18-332-1404;
509-038-426; 696-753-588

Pożyczki chwilówki.
Niebankowe. Bez Biku.
Najniższe koszty pożyczek w Polsce.
Emeryci bez ograniczeń wieku.
Zadzwoń! Sprawdź! Tel. 666 393 804.
DAIGLOB PIECHOCKA Sp. Jawna
Repertorium A nr 3888/2011

„Szepty" w „Orle"

Internatem dla chłopców z najbogatszych sfer w Rookford wstrząsa tajemnicza śmierć jednego z nich. Wszelkie racjonalne próby wyjaśnienia tej tragedii zawodzą. Uczniowie zaczynają opowiadać przerażającą historię o pojawiającym się duchu. Do szkoły zostaje wezwana Florence Cathcart, która zajmuje się demaskowaniem fałszywych spirytystów, żerujących na naiwności osób wierzących w duchy. Według niej życie pozagrobowe nie istnieje. Testy, które zacznie przeprowadzać, wymkną się jej spod kontroli. To, co zdarzy się później sprawi, że dziewczyna nie będzie już mogła z tego miejsca odejść... Co naprawdę wydarzyło się w Rookford?

- Szepty (horror; Wielka Brytania; od 18 l.) - 7. i 9.09. godz. 19.00
- Step up 4 revolution (melodramat; USA; od 12 l.) - 14., 15. i 16.09. godz. 19.00

Bilety 13 zł
Kasa czynna 30 min. przed seansem
Kino „Orzeł" Ustrzyki D.; ul. 29 Listopada 31; tel.13-461-1322
www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail:udk@poczta.wp.pl
Zastrzega się możliwość zmian w repertuarze

DRAFT
www.draft.com.pl
PROJEKTY BUDOWLANE
OPRACOWUJEMY:
PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH
PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH
INSTALACJE WEWNĘTRZNE
INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY
!!! ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!
SPORZĄDZAMY ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWĄ.
tel.: 503 110 534; 500 348 155
e-mail: biuro@draft.com.pl